Nr. 14. We Lwowie, Niedziela dnia 18. Stycznia 1880 Rok. XIX.

Wychodzi codziennie o godzinie 4. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie w państwie Austrjackiem . 6 złr. — ct.
Do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Naddun., Serbii . . . po 7 złr. 60 cent.
Numer pojedynczy kosztuje 10 cent.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar." Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4, Paris, prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg. Poissonniere 33.; w Wiedniu pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2., Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 G. L., Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 8.; w Frankfurcie nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów d. 17. stycznia.

(Jeszcze o zatargu austro-serbskim. — Powody, które skłoniły Bismarka do sojuszu austro-niemieckiego. — Rozbicie obozu centralistycznego. — Pismo klubu postępowców do klubu liberałów. — Delegacja węgierska wzywa rząd do energii wobec Serbii).

Pomimo owych tajemniczych depesz odczytanych przez br. Haymerlego na posiedzeniu delegacji węgierskiej, a pokrytych salwami oklasków przez słuchaczy, tak zaalarmowanych i wstrzemięźliwych, że dotąd żaden, choćby najmniejszy szczegół z owych depesz nie przeniknął do wiadomości publicznej; pomimo więc owych depesz które miały wykazać, że Austrja pewną nogą stoi w Belgradzie i Niszu, zatarg austro-serbski nie tylko nie schodzi z pola dyskusji dziennikarskiej, ale przeciwnie, dostarcza nawet wątku do nowych dyplomatycznych odkryć, rzucających dużo światła na rozwiązanie się od roku wypadki.

Właśnie jedno takie odkrycie mamy dzisiaj do zanotowania. Przynoszą nam je równocześnie Pester Lloyd i Daily Telegraph, widocznie więc z jednego czerpały źródła i to niewątpliwie austrjackiego. W enuncjacji swojej cofają się one aż do tych wypadków, które poprzedziły zjazd Bismarka z Andrassym. Jak wiadomo, półurzędowe organa austrjackie i berlińskie twierdziły podówczas, że powodem do sojuszu austro-niemieckiego, ponaglił Bismark z tego, iż wyczuł, że Moskwa pracuje nad utworzeniem koalicji moskiewsko-włosko-francuskiej i że w zabiegach swych jest nie bardzo od osiągnięcia zamierzonego celu. Mając tę publiczną wskazówkę, prasa europejska mniemała, iż podejrzenia Bismarka obudziły znane kokietowanie Gorczakowa z stronnictwem orleanistów. Według tego jednak, co dziś podają Pester Lloyd i Daily Telegraph, okazuje się, że zabiegi Moskwy nie ograniczały się podówczas na samem tylko platonicznem umizganiu się Gorczakowa do redaktorów Soleila, lecz były o wiele pozytywniejszej natury; a następnie, że pierwsze podejrzenie co do tajemnych prac Moskwy powziął Bismark z zachowania się Serbii względem Austrji.

Podczas zeszłego lata, czytamy w jednobrzmiąco zredagowanych komunikatach owych dwóch dzienników, zabiegi Moskwy w Rzymie zaczęły się już poniekąd uwieńczać pomyślnym skutkiem; skoro więc Moskwa nabrała przekonania, że gładko jej idzie, natychmiast Gorczakow polecił zakomunikować to i tem w Paryżu i zarazem wskazać gabinetowi francuskiemu te korzyści jakie dla Francji nastąpiłyby, jakie mogłyby na nią spłynąć, gdyby zechciała jako trzecia przystąpić do spółki moskiewsko-włoskiej.

Rząd francuzki przyjął nader zimno oferty Gorczakowa; inaczej jednak zapatrywali się na tę sprawę niektórzy dyplomatyczni ajenci Francji. Wiedząc o biegu spraw i będąc wtajemniczeni w tok zabiegów moskiewskich, niektórzy z nich postanowili działać na własną rękę. Nie omylimy się prawdopodobnie, jeżeli mianowicie dwuznaczne zachowanie się p. Fourniera, ambasadora w Stambule, które to w ciągu całego zeszłego roku dostarczyło tyle materjału do podejrzeń i domysłów, przypisujemy właśnie do powyższej przyczyny. Pewnem jest bowiem, że p. Desmichel, konsul francuski w Belgradzie, zaangażował się całkiem w ręku z konsulem moskiewskim i włoskim i że to ich koalicja podtrzymywała Serbię w oporze przeciw Austrji. Jakkolwiek ale dążenia tej koalicji ani jej plany nie dotykały bezpośrednio Niemiec, niemniej wszakże fakt ten, że istnieje taki punkt na ziemi, gdzie występują na jaw symptomata moskiewsko-włosko-francuzkiego aliansu, dał sporo do myślenia w Berlinie i był może pierwszym wypadkiem, który skłonił Bismarka do zerwania zażyłości z niepewnym przyjacielem i do szukania sobie nowego a pewnego druha. Bismark udał się tedy do Wiednia. We Francji wzięto sobie mocno do serca te fatalne następstwa, jakie pociągnęła za sobą samowola ajentów dyplomatycznych, a zwłaszcza ajentu belgradzkiego, i postarano się aby odtąd najmniejszy nawet cień podejrzenia nie padł na politykę francuzką. Również i Włochy cofnęły się nieco i przybrały taką pozę, że Europa musiała nabrać przekonania, iż one nie tak dalece zaangażowane z Moskwą jak przypuszczała pierwotnie, opierając się na bogatym materjale stworzonym wysoce kompromitującem zachowaniem się ajentów włoskich na półwyspie Bałkańskim. Wkrótce więc potem nie pozostało już ani śladu z całego moskiewsko-włosko-francuzkiego sojuszu. Pozostał tylko fakt ten, że Gorczakowa przydybano na gorącym uczynku, a to wystarczało Bismarkowi do rozerwania ostatnich nici przyjaźni, wiążących Niemcy z Moskwą.

To wyrażenie „ostatnie nici przyjaźni", przetłumaczone na język potoczny oznaczać ma znane wszystkim uczucia sympatji, jakie ongi żywił cesarz Wilhelm do moskiewskiego dworu.

Obóz wiernokonstytucyjny rozpadł się. Właśnie rok temu losy gabinetu Auersperg-Lasser w ręku tego obozu spoczywały; następnie de Pretis chciał z łona tego obozu utworzyć gabinet (a de Pretis był nadto przez menerów jako „jedyny możliwy" koronie przedstawiony), następnie Taaffe już tylko z odłamem centralistów chciał paktować, a raczej tylko z kilkoma centralistami. I oto do roku obóz, który trząsł gabinetem i Radą państwa, zszedł na mniejszość w Izbie posłów, pomimo, iż nie chciał popierać rządu w sprawach bośniackiej i wojskowej, a gdy już zszedł na mniejszość, to dopomógł ostatecznie do uchwalenia i ustawy wojskowej, i budżetu, przeciw któremu występował, a teraz jeszcze ten sam klub, rozbity i niezdolny do samodzielnego stanowiska, spełnia pożądany rzeczy za rządem, a gdy mu już nic nie zostaje, klub postępowców wystosował do klubu liberałów pismo z dnia 15. b. m. zawiadomił.

Pismo to jest bardzo szorstkie. Postępowcy oświadczają w niem, że nie widzą potrzeby dłużej utrzymywać wspólnego komitetu centralistycznego, ponieważ mieli nadzieję, iż tym sposobem postępowanie obu frakcji celem obrony konstytucji i porządku wspólnego, będzie jednolite, solidarne. Tymczasem liberalni członkowie komitetu zdamali go do sprawy wojskowej umowy, który zrazu sami byli zaproponowali i który wyraźnie przyjęty został, a nadto przez owe sny klubu liberałów w Izbie owoc do wyborców zarzucił postępowcom nałogowe opowiadanie ich planu. Niepodobna więc liczyć na to, aby na przyszłość tacy ludzie mieli działać się, aby byli stałymi i zdolnymi do oporu — niepodobna więc w żaden sposób myśleć o solidarnem z nimi postępowaniu nadal. Wprawdzie przyznaje część klubu liberałów, że w wytrwała przy pierwotnej uchwale, ale co ząd z tym klubie wynikłe, tego klub postępowy ani podnosić, ani domyślać się nie waży; z największą jednak radością szedłby raz w raz z tymi liberałami, którzy do ostatka wiernie stali przy swem przekonaniu.

Taka jest treść tego pisma. Dzienniki konstatują, że obozu wiernokonstytucyjnego już nie ma, że tylko dwie całkiem luźne frakcje — bez wspólnego komitetu, to znaczy bez wspólnego z programem niemożliwym, tj. postępowcy, a druga bez żadnego a żadnego programu, tj. liberały. Naszem zdaniem, wilk z wilkiem się zejdzie, gdy tylko okaże się sposobność do wydzierania nie-niemieckim krajom i ludom Przedlitawii wszelkich praw a wszystkim w ogóle ludom wolności wyznawania religii katolickiej. Do rozbojów politycznych i wyznaniowych zawsze się połączą postępowcy i liberały niemieccy.

Pester Lloyd zapewnia, że przed końcem sesji Rady państwa o zmianie lub uzupełnianiu gabinetu Taaffego mowy być nie może.

Ogólne sprawozdanie delegacji węgierskiej o dziale spraw zagranicznych godne jest dla tego uwagi, że wzywa wspólne ministerjum, aby w sprawie kolejowej i handlowej z całą stanowczością postępowało z Serbią — i otwarcie wypowiada, że parlamenta Austro-Węgier poprą wszelką w razie potrzeby akcję celem zmuszenia Serbii, aby szanowała traktat berliński i osobną z Andrassym zawartą umowę, tudzież aby pamiętała, że jest państwem drobnem a Austrja mocarstwem, które chlubnie obdarzone posiada. Sprawozdanie wyraża też przekonanie, że rząd pozwoli sprawozdawcom, aby rząd Austro-Węgier, aby wszystko co w swej mocy uczyniły, coby załatwienie spraw ze Serbią przyspieszyć mogło.

Poniżej podajemy nowellę do nowelli o podatku gruntowym.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń 15. stycznia.

△ Klub liberalny Rady państwa przystąpił na wczorajszem swojem wieczornem posiedzeniu do ponownego ukonstytuowania się. Z łona 41 członków wybrano jednogłośnie Wolfruma prezydentem, a wiceprezydentami Beessa i Matschekę. Wybór tego ostatniego był niejako odpowiedzią na rozprawy i uchwałę wyborców IV. dzielnicy (Wiedeń), którzy przez usta owczesnego kontrkandydata, dr. Schuleca wyrazili byli swoje nieukontentowanie z zachowania się p. Matscheki w Izbie deputowanych. Do wydziału mającego się zająć przygotowaniem petycji o uregulowanie stosunków stanu lekarskiego, mianował klub trzech kandydatów: Waibla, Nitscha i Kotza.

Ze strony klubu czeskiego zostali mianowani do tego samego wydziału posłowie: Wiedersperg, Schäffer i Kussy.

Dzisiejsze pierwsze posiedzenie po świętach zgromadziło wszystkich prawie deputowanych. Z najnowszych przedłożeń rządowych zasługują na szczególną uwagę: t. j. żądanie nadzwyczajnego kredytu w celu zapobieżenia grożącej nędzy (odesłano do komisji budżetowej) i projekt kierownika ministerjum finansów celem ustanowienia terminów reklamacyjnych przy uregulowaniu podatku gruntowego.

W dzisiejszym numerze „Dziennika rozporządzeń wojskowych" zamieszczono potwierdzenie wiadomości, o której dziś zawsze przed pewnem pisano.

Dymisja byłego ambasadora w Petersburgu, jenerała Langenaua została nareszcie przyjęta, gdy już z dawna o nią zasłużony stan starał się. Przy tej sposobności, w uznaniu jego długoletnich dyplomatycznych zasług, dostał mu się order I. klasy, który teraz trzy austrjackie ordery, Leopolda i Szczepana i jest pod tym względem jedynym w całem państwie monarchji.

Rozruchy w Peszcie i krwawe szczegóły tychże zaalarmowały tutejsze sfery dworskie i rządowe i były przedmiotem obrad wczorajszej pełnej Rady ministrów. Na żądanie rządu wezwano gdyż uchwały wracz Tisza powrócić do Pesztu, by wszelkiemi i stosownemi środkami położyć tamę dalszemu rozlewowi krwi.

Z Niemiec d. 15. stycznia.

W 1863 roku byliśmy na prusko-moskiewskiej granicy nieraz świadkami, jak kumało się kozactwo z dragonami pruskimi, jak na pohybel Lachom i buntowczykom serdecznie do siebie przypijano. Od czasów tych szczególniej przechował się zwyczaj wizyt wzajemnych, któremi się oficerowie garnizonów pogranicznych zaszczycają.

Niedawno temu, piszą gazety, zaprosili Moskale pruskich oficerów z Ostrowa do Kalisza na ucztę. Ale przy kieliszku, gdy rozwiązał się przy winie język Moskali, wyrzucać zaczęli gościom niewdzięczność Niemiec względem Moskwy. Od słowa poszło do słowa, Moskale wzięli się do pałaszy i tylko obecny pułkownik moskiewski wstrzymał Prusaków od porąbania i pod eskortą kozaków odesłał ich za granicę w obawie, aby rozjadłe paruczniki nie zasadzili się po drodze na pruskich lejtnantów.

Tak mają sobie opowiadać zajście to w kołach wojskowych.

Germania podaje opis w innej nieco formie. Że zapadą w dłoni mieli pruscy oficerowie towarzyszami zabawy Moskali, moskiewscy oficerowie odprowadzili gości pod eskortą piechoty.

Czy prawda to, czy nie prawda, to rzecz podrzędna. Dosyć już takiego zaszły sprawy, który prasa niemiecka o wypadkach podobnych pisze i nawet w możliwość ich wierzy. To nam wystarcza.

Konstantynopol d. 13. stycznia.

Stosunki poprzedniego tygodnia urzędowe w niczem się nie zmieniły, natomiast nienawiść k. Anglików o wiele wzrosła w pałacu, i jeśli sułtan ulegnie parciu jak nie samej tylko W. Brytanii, lecz i czterech innych wielkich mocarstw, wszystkie usposobienie owych obecnych nie prędko się pozbędzie, a sir Layarda za okrutnego swego ciemiężcę uważać będzie. Korzystają z położenia tego niektórych mocarstw posłannicy, a szczególniej p. Fournier, który na posłuchaniu prywatnem wyraźnie oświadczył, iż z upadkiem gabinetu Waddingtona instrukcje takowego uważa za nieistniejące, i nadal w sprawie greckiej obojętnym pozostanie, jednocześnie dodając, że Porta mogła aż nadto dostatecznie się przekonać, iż nigdy sam przez się przeciwko interesom jej nie działał, a tylko musiał otrzymywane poruczenia, wyrazem myśli i dążności p. Waddingtona będące, rad nie rad jej komunikować. Spodziewa się przeto, iż Porta oświadczenie to jego z przyjemnością przyjmie, starej francuskiej przyjaźni zaufanie przywróci, a interesa bieżące bądź kompanij francuskich, bądź pojedyńczych przedsiębiorców uwzględni i rychło załatwi. A wystawiając na ten temat wymowną swą obronę interesów francuskich, nie przepomniał napomknąć, że nawet Moskwa przychylniej koncesje Francuzom udzielane widzieć będzie, albowiem nikomu tajnem nie jest, że takowe w ręku angielskim posłużyłyby tylko do zwiększenia wpływu brytańskiego, z niemałym uszczerbkiem powagi rządu ottomańskiego. Dyplomatycznym atoli zwyczajom ulegając, następnego dnia zaprosił pełnomocników greckich na objad, w czasie którego dał im do poznania, że stosunki wewnętrzne Francji, a zarazem nowe a groźne zawikłania na półwyspie Bałkańskim (czytajcie niżej z Filipopola) bardzo dotyczące z bliska ich współrodaków, mogą zmusić rzeczpospolitą zwrócić swą baczność na jakiś czas ku Rumelii i Bułgarji, a gdy i rząd turecki w sprawie tej do odegrania czynnej roli powołanym być może, nie wypadałoby mu tworzyć innych trudności, sympatję objawianą przezeń dla Greków w Rumelii osłabić mogących. Zapewnił ich atoli o niezłomnej przychylności rzeczypospolitej dla narodowości helleńskiej, za pomyślność też której wzniósł odpowiedni toast. Dnia następnego, to jest 9. bm. p. Bolocotroni, trzeci komisarz grecki w sprawie granicznej, opuścił Konstantynopol udając się do Aten, a temsamem cała sprawa jeźli nie opuszczoną, to na pewną zwłokę narażoną zostanie.

Reformy, podług widzenia rzeczy tureckiego, są na porządku dziennym. W tych dniach ustanowiono komisję jeneralnej inspekcji dla zreorganizowania armii, przeznaczoną do bezpośredniego czuwania nad wprowadzeniem zamierzonych zmian w wojsku i zawiadamiania o najmniejszych szczegółach sułtana. Ośmiu komisarzy z wojsk lądowych a dwóch z marynarki wezmą w niej udział, wybrani być mają przez samego monarchę, zostawać będą pod wyłącznemi jego rozkazami, a nawet będą nosić oznaki szczególne. (Zapewne jakieś grube galony złote, bo te od razu czynią tu ludzi zdolnymi!)

Również projekt przekształcenia ministerstwa marynarki (podobnie jak wojny) już przysposobionym został. Pomijam tu nazwy, jakie urzędnikom takowego nadane być mają, a tylko przedstawię obraz pojęcia tych reform w interesie służby publicznej. Cała flota podzieloną być ma na trzy kategorje: do pierwszej należą pancerniki, do drugiej okręta drewniane, do trzeciej statki transportowe; każda z tych kategorji dzieli się znowu na trzy klasy: pierwsza obejmuje okręty w służbie czynnej, mające swe osady w komplecie; druga stojące w porcie, gotowe do wyruszenia na morze, lecz z ekwipażami tylko niezbędnie do manewrów potrzebnemi; trzecia nakoniec wszystkie okręty rozbrojone, które osad wcale mieć nie będą. Projekt nie powiada wcale, czy marynarze będą regularnie płaceni, żywieni i odziewani, nie wchodzi w techniczną doniosłości uwagi, bo jest pewnikiem matematycznym, że jakiś mufty lub hodża, co nawet nigdy czółnem nie sterował, jak skoro zamianowany zostanie admirałem i uniform przywdzieje, niezawodnie już najznakomitszym marynarzem się stanie. Przypomina to moskiewskie „byt' pa siemu", na mocy którego rekruci w jednej chwili z szewców stawali się klarnecistami, kmiotki ślusarzami lub kowalami, a kowale powarami itp.

Ażebyście nie sądzili, że na wszystko co jest despotyczne, złem konstytucyjnem zapatruję się okiem, daję wam próbkę urzędowego ogłoszenia: „Wysoka Porta. Ministerjum spraw wewnętrznych. Dyrekcja prasy (!!!) Zawiadomienie urzędowe. Stosownie do rozkazów J. c. k. M. sułtana zastosowanie uczonego rolnictwa ma być wprowadzonem na prowincjach, i dlatego rząd cesarski ustanowił inspektorów rolniczych. Osoby, życzące sobie objąć te posady a zaopatrzone w dyplomy szkół rolniczych europejskich, są proszone zgłaszać się do dyrektora rolnictwa w ministerjum handlu i agrykultury."

Szkół rolniczych nie ma, folwarki wzorowe nie istnieją, całe rolnictwo w stanie niemowlęctwa się znajduje; praca długa a wytrwała jedynie może wpłynąć na polepszenie uprawy, a już są inspektorowie, którzy dozierać będą?... czego?... istne synekury.

Ale kiedy w ten sposób wykrywam wam niedołęztwo administracyjne Turków, inaczej zapatrywać się muszę na świeżo utworzony tu klub na Gałacie przez młodzież izraelicką pod nazwą l'Espoir (nadzieja), posiadający prawie wszystkie znakomitsze dzienniki europejskie, i w którym dwa razy na tydzień odbywają się konferencje w języku francuzkim, traktujące literaturę, nauki i przemysł. Odczyty te są następnie tłumaczone na język hiszpański i zamieszczane w dziennikach izraelskich w stolicy tutejszej wychodzących, aby były przystępne i znane wszystkim warstwom tej ludności.

Prezydentem klubu jest Jakob Nahmias. Słyszałem, że jeden z naszych rodaków ma wkrótce dać kilka tam odczytów, kładzie jednak warunek, aby one i na język polski były przetłumaczone, a nie tylko Polakom-izraelitom w Stambule, lecz i w innych krajach półwyspu Bałkańskiego osiadłym, doręczone. Bo trzeba wam wiedzieć, że jeźli starozakonni nasi w kraju nie zawsze do polskości się przyznają, krzyżackiem narzeczem się posługują, — za granicami dawnej naszej Rzeczypospolitej, najczęściej z dumą o miano Polaków się dobijają. A jest ich tu nie mało, na Multanach też nie brak, a ani jednego niespotkałem coby cara moskiewskiego był stronnikiem.

Królowie na wygnaniu.

POWIEŚĆ

54

Alfonsa Daudeta.

(Ciąg dalszy.)

Ponfue kółko z rękoma na stół opartemi, składa się ze samych wspólników i krewniaków. W towarzystwie takiem wszystko można opowiadać: o kryjówkach w lokalach licytacyjnych, o różnych figlach i oszustwach tajnego towarzystwa handlarzy, o podsycaniu namiętności amatorów i tym podobnych zajmujących rzeczach. Cyniczne opowiadania piętrzą się jedne po nad drugie, są to prawdziwe wyścigi między zręcznymi i wyrafinowanymi łotrami.

— Czy opowiadałem wam już mój kunsztyk ze staroegipskim świecznikem? zapytał ojciec Leemans powoli popijając kawę małymi łykami; i po setny już raz opowiadał — jak stary weteran o swojej ulubionej bitwie — o historji ze świecznikiem, który mu pozostawił jakiś potrzebny Grek za dwa tysiące franków, a który on w godzinę poźniej sprzedał za czterdzieści tysięcy prezydentowi Rady stanu, zarobiwszy jeszcze przy tem podwójną prowizję od Greka i prezydenta. Co jednak stanowi główną ozdobę tego opowiadania, to owe sztuczki i wykręty, aby próżnemu klientowi głowę zawrócić.

— Zaprawdę, piękny to, bardzo piękny kawałek, ale za drogi, zanato drogi... Proszę pana, Wasza książęca Wysokości, pozostaw to głupstwo komu innemu... Jestem przekonany, że Sismondo... Pyszna to rzecz, na Boga, ten pierścień z klejnocikami i ten cyzelowany łańcuszek. I stary zachęcony wesołym wybuchem śmiechu całego towarzystwa biesiadnego wyjmuje starą notatkę, z obszarpaną okładką, kładzie ją na stole i zaczyna przewracać kartki odświeżając sobie w pamięci daty, cyfry i adresy. Wszyscy słynni amatorowie sztuki są w niej po porządku poklasyfikowani, jak bogote dziedziczki w książce pana Foy, ze swemi przymiotami i wadami, blondynki i brunetki. Jednych trzeba łagodnie traktować, z drugimi rozmawiać po grubiańsku i wmawiać w nich cenę przedmiotów, jedni są naiwni, drudzy skeptyczni, niektórych zaś można złapać napewne, jeżeli im się powie: „Pomyśl pan tylko, czegoś podobnego nigdy pan już nawet nie zobaczy"... Sama ta notatka warta jest nie poślednią sumę....

— Słuchaj, Tonie, rzekła Sefora do małżonka, którym chciała się pochwalić, „żebyś też opowiedział o swym pierwszym wielkim paryzkim interesie, wiesz przecie, o tym przy ulicy Loufflot?"

Tom nie dał się długo prosić, nalał sobie kieliszek koniaku i zaczął opowiadać, jak przed dziesięciu laty przybył do Paryża z Londynu obdarty i zmizerowany z jedyną pięciofrankówką w kieszeni; w pewnej knajpie obok dworca dowiedział się od jednego starego kamerdynera, że bióra małżeńskie zajmują się obecnie wielkim interesem, mianowicie zamęściem panny Beaujar, córki nadzwyczaj bogatego dzierżawcy domu gry, która posiada dwanaście miljonów posagu, ale chce dostać męża z najstarożytniejszej szlachty. Obiecują za to wielką prowizję, a masa przedsiębiorców kręci się około zdobyczy. Mimo to nie traci Tom odwagi, idzie do księgarni, przewraca wszystkie herbarze Francji, kalendarz Gotajski i księgę adresów i wynajduje nakoniec, bardzo starożytną, z najpierwszymi domami skoligaconą familją, zamieszkałą przy ulicy Lonflot.

Brak stosunku między staroszlacheckiem nazwiskiem a bardzo pospolitą ulicą, każe się domyślać upadku familii, lub jakiej plamy na tarczy herbowej. „Na którem piętrze mieszka markiz X.? Za ostatni grosz wyjęty z kieszeni otrzymuje informację od portjera... Familia starożytna, szlachta nieposzlakowana... syn który właśnie ukończył szkołę kadecką i ośmnastoletnia, dobrze wychowana córka... „Dwa tysiące franków za najem pomieszkania *inclusive* opłat pobocznych", dodał portjer, dla którego wysokość czynszu rozstrzyga o wartości wynajmującego... „Wybornie się zgadza", powiedział Tom Levis i poszedł na górę. Trochę niemile został dotknięty pięknie utrzymanemi schodami, statuami u wejścia, krzesłami do odpoczynku na każdem piętrze, słowem całą wygodą nowoczesnych kamienic, która zupełnie nie licowała z jego poszarpanym ubiorem i delikatnem zadaniem, które miał spełnić.

— Miałem wielką ochotę, opowiadał Tom, „nawrócić z połowy drogi. Ale po namyśle, jak honor kocham, uznałem za godne siebie, popróbować szczęścia. Powiedziałem sobie: Masz rozum, umiesz się pokazać, musisz na chleb zarobić... Czołem przed rozumem... I robiąc skoki po cztery wschody, wbiegłem na górę. Wprowadzono mię do wielkiego salonu, którego inwentarz jednem spojrzeniem oszacowałem. Kilka pięknych starożytności, resztki dawniejszego przepychu, portret pędzla Largilliera; obok tego wielkie ubóstwo; sofa wysiedziana, fotele bez włósienia, kominek zimny jak marmur, z którego zrobiony. Wchodzi pan domu, majestatyczny starzec, bardzo „szyk", istny Samson z „Panny de la Segliere". — „Pan masz syna, panie markizie?" Samson podnosi się oburzony; wymieniam cyfrę... dwunastu miljonów... Samson siada i rozmawiamy... Wyznaje mi, że nie posiada majątku odpowiedniego swemu rodowi, najwięcej dwadzieścia tysięcy rocznej renty, i że niebyłoby mu wcale nieprzyjemnem odzłocić na nowo tarczę herbową. Synowi da sto tysięcy franków. „Oh! Panie markizie, nazwisko samo wystarcza..." Umawiamy się o wysokość mojej prowizji i biegnę do mego biura... Piękne biuro; niewiedziałem nawet, gdzie noc przepędzić... U drzwi jednak zatrzymuje mię stary i mówi dobrodusznie: „Zdajesz mi się, mój panie, być dzielnym człowiekiem... Miałbym ci ochotę coś zaproponować...

Wydaj i moją córkę za mąż. Nic za nią dać nie mogę w posagu... Bo przyznam ci się, że te dwadzieścia tysięcy renty, o których ci mówiłem, to trochę przesadzone... Nie mam ani połowy tego... Ale mógłbym wyrobić memu zięciowi tytuł rzymskiego hrabiego.. Oprocz tego, jeżeliby wstąpił do armii mogę mu zapewnić szybki awans, jestem bowiem spokrewniony z ministrem wojny. Zanotowałem, co mi było potrzebuem i rzekłszy: „Niech pan markiz już na mnie polega..." chciałem wyjść... Wtem czuję rękę na ramieniu, odwracam się i widzę Samsona spoglądającego na mnie z łotrowskim uśmiechem i przewracającego oczyma... „Tak, do pioruna, wcale jeszcze nie jestem stary, i jeżeli znajdę sposobność!" Nakoniec powiada mi, że nie ma ani złamanego szeląga i że siedzi w długach po uszy... „Do krocset, mój kochany panie Tomie, jeżelibyś tam gdzie w mieszczańskim stanie wyszukał jaką pannę lub wdówkę — wszystko jedno, z jakim zaoszczędzonym kapitalikiem... Przysalij pan ją do mnie ze szkatułą, a ja zrobię z niej markizę." Kiedy wyszedłem z tego domu, edukacja moja była skończoną. Wtedy dopiero poznałem, że wszystkiem można szachrować w Paryżu, i ajentura Levis została założoną...

Cudownie opowiadał, a raczej odegrywał Tom tę historję. Podnosił się, to znowu przysiadał naśladując we wszystkiem ów upadek starego szlachcica od dumy aż do najgłębszej głębokości cynicznego cygaństwa, zakładał tak jak on nogę na nogę i tak samo kładł chustkę na kolana; najlepiej udało mu się stopniowanie przy trzykrotnem wyznaniu starego o swoich stosunkach majątkowych. Była to istna scena z „Siostrzeńców Rameau" tylko że był to siostrzeniec dziewiętnastego wieku bez pudru i gracji, że miał w sobie coś ostrego, dzikiego, buldoczego, z czem łączyło się szyderstwo dawnego ulicznika. Wszyscy się wybornie bawili, śmieli się i z opowiadania Toma wysnuwali wnioski filozoficzne na swój sposób.

— Popatrzcie no, moi dzieci, rzekł stary Leemans, jeżeli wszyscy tandeciarze byliby w porozumieniu ze sobą, staliby się panami całego świata.. Teraz wszystkiem można szachrować. Wszystko przechodzi przez nasze ręce i ze wszystkiego kawałek korzyści przy nas pozostaje. Jeżeli pomyślę o wszystkich tych interesach, które w przeciągu lat czterdziestu załatwiłem w tej dziurze, o tem wszystkiem, co przetopiłem i połatałem, sprzedałem i pomieniałem. Brakowało mi tylko korony... i oto patrzcie, jest już w moim worku...

Podniósł się z pełną szklannicą w ręce i z oczyma rozpłomienionemi zawołał;

— Zdrowie tandety! Moje dzieci.

(C. d. n.)

Projekt ustawy o terminach

w postępowaniu reklamacyjnem przy regulacji podatku gruntowego opiewa:

§. 1. Otwarcie reklamacyj przeciw wynikom zaszacowania w sprawie regulacji podatku gruntowego ma się odbyć najdalej d. 1. marca 1881.

§. 2. Wnioski przewodniczących w powiatowych komisjach szacunkowych, w art. I. §. 38. ustawy z d. 6. kwietnia 1879 wymienione, mają być nadsyłane do końca grudnia 1881. Złożone przewodniczącemu dotyczącej komisji reklamacyjnej, który przypadające nań według tegoż §. 38. czynności urzędowe najdalej do końca lutego 1882 spełnić ma.

§. 3. Alinea 3. artykułu I. §. 39. ustawy z 6. kwietnia 1879 przestaje obowiązywać i ma opiewać jak następuje:

„Na mocy zbadania, z względnie na mocy wyników dochodzenia, które powiatowe komisje szacunkowe mają być przedkładane, ma powiatowa komisja szacunkowa powziąć uchwałę co do tego, czy i o ile reklamacjom zadość uczynić należy lub nie, i swoje dotyczące wnioski co do rektyfikacji zakwestjonowanego zaszacowania wraz z wszystkiemi protokołami zaszacowania i reklamacyjnemi przedłożyć komisji reklamacyjnej najdalej do końca grudnia 1881. Komisja reklamacyjna ma o tych reklamacjach, z szczególnym względem na potrzebną jednostajność w wynikach zaszacowania w każdej gminie, w każdym powiecie i pomiędzy powiatami, finalnie rozstrzygać, i wyniki rozstrzygnięć wraz z wszystkiemi aktami zaszacowania i reklamacyjnemi najdalej do końca lutego 1882 ministrowi skarbu przedstawić, który komisji centralnej powołuje.

§. 4. Komisja centralna ma zbadać przedstawienia wszystkich komisyj reklamacyjnych przez cały kraj, przeciwnie z ostatniemi w oznaczeniu stosownego zasobu wyników szacowania pojedyńczych krajów, zwłaszcza ze sobą sąsiadujących, zwrócić i ewentualnie taryfy ustalić przed tem (?), najdalej do końca marca 1882.

§. 5. §. 40. ustawy z 6. kwietnia 1879 przestaje obowiązywać i ma brzmieć jak następuje: Po ukończeniu postępowania reklamacyjnego minister skarbu zarządza przeprowadzenie dotyczących wyników w operatach regulacji podatku gruntowego, i względnie rektyfikację głównych zestawień czystych dochodów według krajów, powiatów i gmin, a następnie wyrównanie podatku, i wykaz co do ostatecznego wyniku regulacji podatku gruntowego przedkłada reprezentacji państwowej.

§. 6. Wyrównanie podatku według wyników postępowania reklamacyjnego ma nastąpić najdalej z końcem czerwca 1882, ma nowicie przestrzegając następujących przepisów:

a) tym kontrybuentom, których gruntowa powinność podatkowa skutkiem wyników postępowania reklamacyjnego zmniejszy się, należy według ich wyboru kwoty, które od czasu wyrównania podatkowego za wiele zapłacili, albo zwrócić, albo na przyszłą powinność podatkową zapisać;

b) tym kontrybuentom, których gruntowa powinność podatkowa podwyższona zostanie, ma być podwyższona kwota podatkowa w ten sposób przepisana, że od trzeciego kwartału 1882 należy podwyższony podatek gruntowy w oznaczonych terminach spłaty uiszczać, podczas gdy spłata nadwyżek, jakie się z porównania rozkładu podatku gruntowego za czas od 1. stycznia 1881 do czasu wyrównania podatkowego okazały, w czterech równych ratach kwartalnych w czasie od lipca 1882 do końca czerwca 1883 nastąpić powinna.

§. 7. Niniejsza ustawa wchodzi w życie od dnia obwieszczenia.

§. 8. Wykonanie tej ustawy poruczam ministrowi skarbu.

Z Rady państwa.

Wiedeń 15. stycznia.

34te posiedzenie Izby posłów. Ks. Windischgrätz, świeżo wybrany poseł z Krainy składa przyrzeczenie, zaś czeski poseł Kuczera składa mandat. O głównym sprawozdaniu poprzedniem, czy ustawie (?) o czem niedawno doniósł telegram, tutaj wypada nam tylko w streszczeniu podać motywowanie przez p. Gregra wniosku o zmianę niektórych paragrafów postępowania karnego z 23. maja 1873.

Wnioskodawca podniósł nasamprzód, że obiektywne postępowanie w sprawach prasowych nie zgadza się zupełnie z zasadami uregulowanego sądownictwa i konstytucją. Podług tego postępowania obiektywnego ten sam sąd, który dziś zarządził konfiskatę pisma, ma potem orzekać, czy uczynił to słusznie. A więc jedna i ta sama instancja jest sędzią we własnej sprawie. Na to zaś wniesienie zażalenia skoro prawie zawsze zatwierdzi konfiskatę! Jeśli jednak zdarzy się czasem, że sąd uchyli konfiskatę, to jest już za późno, bo pismo już dawniej skonfiskowane i cel jego publikacji chybiony, jeśli artykuł traktujący o ważnej bieżącej kwestji był skonfiskowany po kilka tygodniach, które nowe, jeśli jednak kwestja nie ma już znaczenia? Postępowanie obiektywne jest także sprzecznem z ustawami zasadniczemi, które orzekają, że o zbrodniach i występkach popełnionych drukiem ma rozstrzygać przysięgli popełnionych drukiem ma rozstrzygać przysięgli (?). Obecnie jednak jest tu przysięgłych zakazany, ustawy zasadnicze nie dają prawo każdemu wyrazić zdanie swoje zapatrywanie w prawnych granicach. Przez to nie tylko zrobiła krok dla autorów, ale i dla cenzurujących urzędników miary, w jakich granicach może się obracać praca umysłu. Mowca przytacza cały szereg przykładów, jak się postępuje z prasą. Ustawy zasadnicze dawną cenzurę, ale przez postępowanie objektywne zaprowadziły nową w innej formie. Co do formalnego traktowania przedmiotu wnioskodawca — odesłanie wniosku do komisji karnej.

Nadeszły następujące petycje: Izby Wydziałów powiatowych i towarzystw gospodarskich w Galicji o zaopatrzenie rozpisywania podatku gruntowego za ubiegłe środków pomocniczych reklamacyjnych i o pozostawienie komisji krajowych w obrębie składów (?); nauczycieli i profesorów gimnazjum przemyskiego o zrównanie płacy z profesorami gimnazjów we Lwowie; gminy Czernica w powiecie sądowym o uregulowanie Dunajca.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek.

Zaburzenia w Peszcie.

Deputowany Gedeon Rohonczy ogłosił w dziennikach *Hon* i *Pesti Napló* następujące pismo: „W sprawie, o której podczas tak smutnie się zakończył, pojawił się w dzienniku *Függetlenseg* artykuł, który hr. Paweł Festetics, hr. Wiktora Zichego, Gabrjela Varadyego i Lajoszem Vegha postawił w jednej kategorji, a hr. Festetics wobec publiczności ogłosił współnikiem Vegha.

Ponieważ hr. Festetics jest nieobecnym w Buda-Peszcie, kilku przyjaciół jego w krasynie zaczęło rozmawiać o tem i naradzać się, czyby go o tem uwiadomić nie należało. Podczas tej pogadanki, nie było to bowiem posiedzenie, nadeszłem i zrobiłem następującą propozycję: „Moi panowie! Wszyscy znamy hr. Pawła Festeticsa od dawna, jego życie i charakter, i jesteśmy przekonani, że jest dżentelmenem, na którym nie cięży jedna plama. Obecnie pozory są przeciw niemu, ale one nie mogą wpłynąć na zmianę naszego przekonania. Publiczność jednak i prasa, nie znając osobiście Festeticsa, a przekonana ze skandalów Zichyego i Varadyego, że korupcją dotknięte są najwyższe koła społeczne, przyjmuje to za fakt uważa. Dlatego mojem zdaniem, zebrani tutaj osobiści przyjaciele hr. Festeticsa powinniśmy pomóc mu w ten sposób: zredagować oświadczenie, że przed wynikiem śledztwa, które zdaje się wkrótce nastąpić, jego charakter, ręczymy za jego honor, i podać to oświadczenie do dzienników z prośbą o odwołanie poczynionych nierozważnie zarzutów.

Ponieważ jak powiedziałem, nie było to posiedzenie tylko pogadanka, zaczęto objawiać rozmaite zdania, a tymczasem hr. Majthenyi nie powiedziawszy oprócz świadków wiekom ani słowa, wyszedł z kasyna i sprowokował Verhovaya.

Członkowie kasyna nic o tem nie wiedzieli, a ja dowiedziałem się o całej sprawie dopiero w ośm godzin po pojedynku. Słowo moje ręczy za to, że sprawa tak się miała, jak ją przedstawiam. Z tego może się przekonać szanowna publiczność, że hr. Majthenyi nie wzywał Verhovaya z polecenia, ani w imieniu kasyna, że więc zarzuty podniesione w sprawie tej głośno były przeciw kasynu demonstracje nie miały słusznej podstawy."

Hr. Majthenyi wystąpił z kasyna.

Stan Verhovaya znacznie się pogorszył. Djagnoza lekarska wykazała zapalenie płuc. Gorączka przechodzi w paroksyzmy.

Przez cały dzień 14. bm. tłumy publiczności przeciągały po ulicy przed kasynem, oglądając miejsce krwawego zajścia. Oprócz gmachu kasynowego ucierpiały od kamieni poblisie kamienice. Prawie wszystkie latarnie są potłuczone.

Liczba osób aresztowanych wynosi 31, między niemi dwóch dziennikarzy. Z tych 13 wypuszczono na wolność. Z zaburzeniami tymi ostały policyjne, a część odmiennie na sądy.

Pester Lloyd donosi, że zarządzone zostały najsurowsze środki wojskowe.

Wszystkie pisma liczą upokoić wzburzone umysły, a zwłaszcza opozycyjne oświadczając zupełnie nie solidaryzują się z demonstrantami.

Że socjalistyczne żywioły usiłowały wyzyskać na korzyść swoją demonstracje peszteńskie, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Faktów jednak pod tym względem brak dotychczas.

Teatr.

Świetny dramat Emila Augier i Fonssier „Ubogie Lwice", który przez długie lata utrzymał się w repertoarze teatrów paryzkich, a od lat kilku wznowiony został z wielkiem powodzeniem na scenie Theatre Français, przedstawiony został wczoraj w przekładzie p. Sabowskiego na naszej scenie. Jest to rzecz głęboko pomyślana a jeszcze lepiej przeprowadzona. Treść jej dotyka jednej z tych plag społecznych, od których żadne społeczeństwo wolnem nie jest. Zepsucie zatem, które gnieździ się w dalszej konsekwencji wszystkie stosunki społeczne dotyka zgubą i zgniliznę. Chorobą tą jest chęć życia nad stan, które prowadzi do — sprzedania się, do — gorszego. Choroby te zatem do zewnętrznego, wybitnego rozkładu, czy leknomiełości, która prowadzi życie nad stan a bruda i nie pozwala nigdy na myśl pomarniejszą, a tembardziej nie dozwala, by kobieta pod cenu ...

... [column continues] ...

Nie ma pomiędzy nimi bladego, bozbarwnego awanta, wszystko to postacie żywe i prawdziwe, które mają więcej i najmniej ... Stąd dla artystów szerzej otworzyło się pole w charakterystyce ról. Pani Parśnicka szczególnie w czwartym akcie wkładała wyborne artystyczne środki i oddała bardzo lekko udanej żonę, znakomicie trafiając do swej zgubnej pozycji. Pani Vanissotti, Parnyka i Bandra sprawili na otwarty wyborze Cleaszaw znakomicie oddał swą rolę, w ostatnim akcie świetnie odegrał scenę ...

... rolą bardzo dobrze w dzielnicy; na całe ... w szczegółach ...

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 17. stycznia.

* Zaledwie uwierzyliśmy udzielonej nam z kompetentnego źródła wiadomości, że kolegium profesorów c. k. czwartego gimnazjum uchwaliło wykładać wszystkie przedmioty w języku polskim, aż tu dziś dowiadujemy się, że wykłady mają być tylko w języku polskim, a niemieckim nie wolno, czy...? Więc po to walczyliśmy tak długo o język polski w szkołach, aby go sami ograniczyć mieli, zamiast rozszerzać? Gdzież jest postęp? Czy po tem w klasie cywilnej... (?)

Bokowania a występy gościnne Adeliny Patti we Lwowie w miesiącu czerwcu lub lipcu dochodzą już do skutku. Lwów nie był jeszcze tak szczęśliwy powitać w swoich murach śpiewaczkę tak głośnych rozgłosów, wszyscy zaś znamy ...

* Na drugi tydzień rozpoczną się przedstawienia benefisowe; rozpoczyna je p. Seweryn Zamojski, na którego dochód przedstawiona będzie nieznana dotąd na scenie lwowskiej „Komedja omyłek" Szekspira.

* W poniedziałek wystąpi w teatrze **James Swone zwany człowiekiem rybą.** Produkcje jego są w swoim rodzaju oryginalne, wykonuje je bowiem w wielkim szklannym bassenie napełnionym blizko dwustu wiadrami wody, a oświetlonym tak, że ze wszystkich stron bassen ten jest przezroczystym Wewnątrz owego bassenu je, pije, śpiewa tańczy, śpi, gra, pływa i t. p. Wszystko to zaś wykonuje jak nas zapewniają mnogie artykuły w pismach rozmaitych stolic Europy bez pomocy przyrządów używanych zwykle przez nurków — czem właśnie największy podziw budzi. — W roku 1875 dnia 13. czerwca kapitan James Swone przepłynął z Dover do Calais przez kanał La Manche — o czem w swoim czasie, jako o czynie nadzwyczajnej śmiałości, zręczności i odwagi, wszystkie dzienniki Europy wspomniały.

* Dnia 19. stycznia 1880 o godzinie 6tej wieczór odbędzie się w sali ratuszowej budżetowe posiedzenie Rady miejskiej.

* Z powodu, że dyrekcja opery drezdeńskiej naznaczyła pani Sembrich-Kochańskiej 1000 marek grzywny za opóźnienie się z powrotem z Warszawy, artystka zażądała dymisji i zaangażowała się do Petersburga na występy gościnne, zkąd z wiosną ruszy do Londynu. Po drodze ma się ona czas krótki zatrzymać w Warszawie.

* Wielu artystów, literatów i innych znakomitości we Lwowie otrzymało w tych dniach zaproszenie do wzięcia udziału w zbiorowem piśmie jakie pod tytułem „Dla głodnych" na wzór paryzkiej ilustracji „Paris-Murcia" wydać zamierzają połączone redakcje dzienników w Warszawie na rzecz dotkniętych głodem mieszkańców Szlązka.

* W sobotę d. 31. b. m. odbędzie się w salach Tow. Frohsinn (hotel Żorża) staraniem wydziału Towarzystwa bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców, na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierot, tudzież funduszu stypendyjnego tegoż stowarzyszenia wieczorek z tańcami. Biletów można nabyć tylko za okazaniem zaproszenia w handlu Wgo A. Getritza, rynek 41, w handlu Wgo Juljusza Reissa, ulica Krakowska i w składzie mebli Towarzystwa stolarskiego plac Bernardyński liczba 15.

* Wydział Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda", składa najserdeczniejsze podziękowanie Prześwietnej Reprezentacji miasta Lwowa za otrzymany dar w drzewie na opał. W imieniu Wydziału Stowarzyszenia „Gwiazda" *Wojciech Früauff*, dyrektor; *August Mayer*, sekretarz; *Justyn Płażejewicz*, kontrolor; *Ignacy Wodziński*, skarbnik.

* Celem nadania stypendjum z fundacji ś. p. dr. Piotra Krausnekera, o rocznych 580 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs. Stypendjum to przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów wydziału lekarskiego w uniwersytecie wiedeńskim w szczególności zaś dla wnuków ś. p. fundatora i ich potomków, a gdyby tych nie było, dla synów obywateli miasta Lwowa, wyznania chrześcjańskiego, trudniących się handlem lub przemysłem. Synowie neofitów z fundacji tej korzystać nie mogą. Na propozycję wydziału lekarskiego w uniwersytecie wiedeńskim, nadaje stypendjum tamtejszy konsystorz uniwersytecki, zatwierdzenie zaś wyboru służy c. k. namiestnictwu we Lwowie. Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce dziekana wydziału lekarskiego uniwersytetu wiedeńskiego najdalej do dnia 20. marca 1880 załączając: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i moralności, świadectwo szkolne przynajmniej z dwóch ostatnich półroczy szkolnych, nakoniec dowody, że pochodzą z rodziny ś. p. fundatora, lub też z mieszczan lwowskich, mających prawo obywatelstwa we Lwowie i trudniących się handlem lub przemysłem.

* Mamy przed sobą, jak pisze *Gaz. Lw.* znowu z dziesięciu powiatów w kraju doniesienia o katastrofach, spowodowanych ostrością zimy. Z dwunastu ofiar mrozu i zamieci śnieżnych oraz czadu, przypada na powiaty brodzki i buczacki po dwie, a na powiaty bohorodczański, gorlicki, gródecki, grybowski, jarosławski, kamionecki, myślenicki i przemyski po jednej. Zmarzniętych było 7, zaczadzonych 5, osób płci męzkiej 8, żeńskiej 4; dzieci dwoje. Oprócz jednego izraelity kramarza i jednego kowala, reszta ofiar należała do stanu włościańskiego. W dwóch wypadkach sprawdzono, że zmarznięty człowiek był nałogowym pijakiem. Zwłoki wieśniaczki Anny Medykewej z Babczy, w powiecie bohorodczańskim, znaleziono w zaspie śnieżnej dopiero po upływie pięciu tygodni. Ośmioletnia dziewczynka cygańska Kunegunda Siwaczanka w Rychwałdzie, w powiecie gorlickim, znalazła śmierć przez zmarznięcie w chacie swoich rodziców, pod nieobecność tychże. Troje innych dzieci Siwaczaków, pozostawionych także w tej nieopalonej chacie, zdołało w porę jeszcze schronić się przed zimnem do sąsiednich domów. Okropny to obrazek zimowy!

* Laboratorjum chemiczne we Lwowie, zostało z dniem 1. listopada p. r. otwarte staraniem Gremium aptekarzy wschodniej Galicji i Towarzystwa aptekarskiego we Lwowie w domu l. 23. przy ulicy Ormiańskiej na dole. W takowym uskuteczniane będą za opłatą stałych nader umiarkowanych cen wszelkie rozbiory tak ciał nieorganicznych, jak i organicznych, jako to: Jakościowe i ilościowe rozbiory aljażów, kamieni wapiennych, pojedyńczych i złożonych minerałów, farb malarskich i pokojowych, wszelakich soli itp. Jakościowe i ilościowe rozbiory wody do picia i wód leczniczych. Oznaczanie wartości cementu, wapna, gipsu, wszelakich materjałów opałowych, wszelkich nawozów, klejów i garbników, mydeł itp. Rozbiory celem wykrycia zafałszowań środków pożywnych, wszelakich napojów i wiktuałów, jako to: mąki, masła, sera, kawy, herbaty, octu, soli, tłuszczów i olejów, mięsa, wina, piwa, wódki, miodu, rumu, araku i wszelkich likierów. Rozbiory celem wykrycia arsenu, miedzi itp. w barwnych materjach do ubrań, tapetach, zabawkach dla dzieci itp. Jakościowe i ilościowe rozbiory moczu i kamieni moczowych itd. Otwartą jest pracownia co dnia od godziny 2½ do godziny 7ej wieczorem, zaś w niedziele i święta od 9. do 11. przed południem. Kierownikiem tego laboratorjum mianowano dr. Wąsowicza, zdolnego chemika, który dłuższy czas za granicą się kształcił.

* (**Statystyka pocztowa.**) W grudniu rz. nadano we Lwowie: 193.701 listów prywatnych niepoleconych, (między temi 5089 do adresatów w miejscu), 63.784 kart korespondencyjnych, 22.004 posyłek pod opaską, — 8755 posyłek z próbkami, — 172.539 egzemplarzy gazet, — 69.897 listów urzędowych, — 38.474 listów poleconych, — 6.175 przekazów na kwotę 252.519 zł. 82 c., — 37.030 posyłek wartościowych (między temi 10.065 za pobraniem pocztowem, w kwocie 96.394 zł. 38 c. Ogółem 612.359 posyłek, zatem o 8.665 więcej niż w grudniu r. 1879.

Nadeszło zaś do Lwowa: 162.597 listów prywatnych, (między temi 5089 od nadawców miejscowch); — 54.611 kart korespondencyjnych; 32.471 posyłek pod opaską, — 4299 posyłek z próbkami, 26.947 egzemplarzy gazet, — 38.407 listów urzędowych, — 32.861 listów poleconych, — 14.973 przekazów na kwotę 276.196 zł. 13c., 25.256 posyłek wartościowych (między temi 1868 za pobraniem w kwocie 28.726 zł. 80 c.). Ogółem posyłek 392.692, zatem o 1.598 więcej niż w grudniu roku zeszłego.

* **Wiadomości policyjne z dnia 16. stycznia.** Od kilku dni krąży we Lwowie po domach oszust, rzekomo Wiktor Andruszewski ze Zgniłej i wyłudza pieniądze pod pozorem, że ma drzewo na sprzedaż i potrzebuje na opłatę akcyzy pieniędzy. W taki sposób przyprawił żonę tutejszego kupca T. Ł. o stratę 5 zł. i usiłował 5 zł. wyłudzić od stolarza S.

— **Złoczów** 15. stycznia. Chybione zbiory polne jako i nagle nadeszła ostra zima, doprowadziły klasy uboższe w mieście naszem do prawdziwego niedostatku i nędzy w tym stopniu, że już nawet hojna ręka dobroczynna pojedyńczych złemu i ogólnej biedzie zaradzić nie podoła. Temi względami spowodowany zawiązał się komitet pod przewodnictwem p. Krzysztofa Strzeleckiego, burmistrza i zaprosił na protektorów pp. Pluschka, c. k. starostę, Augustynowicza, prezesa Rady powiatowej, Pogliesa, c. k. prezydenta sądu obwodowego, Gnoińskiego, zastępcę prezesa Rady powiatowej, Wesołowskiego, adwokata, Kolba, komendanta pułku nr. 80, Stechera c. k. radcę apelacyjnego, Neya, właściciela domu i Czemeryńskiego gr. kat. proboszcza w tym celu, ażeby urządzić bal w Złoczowie, którego dochód dla wsparcia biednych miejscowych użyty być ma. Dla tem większego zainteresowania ogółu zaproszono na gospodynie WW. damy: Pluschk, Wesołowską, Piasecką, Frendlową, Hubel, Strzelecką, Pettesch, Malec, Weiser, Zuckerkandel, Sąsiedzką, Płachetko, Hayne, Poglies, Kolb, Dobrowolską, Baldine i Sieńkiewiczową.

Już zeszłego roku komitet temi samemi względami powodowany, niesienia biednym pomocy, starał się w swoje grono wciągnąć żywioły zawsze do czynów dobrych pochopne a przedtem nie uwzględniane i przełamał zastarzałe przesądy przyjmując w pośród siebie mieszczan inteligentnych i rodziny izraelitów, którzy tak wychowaniem jakoteż i stanowiskiem swoim prawo mają ze względów towarzyskich jako równi być uważani. — Również i tego roku, jak podane imiona wykazują, trzymano się tej samej zasady. Mamy przeto niepłonną nadzieję, że jak w roku zeszłym bal dla ubogich w Złoczowie przyniósł czystego dochodu 400 zł. w. a., z których po 200 zł. dla ubogich chrześcian i ubogich izralitów rozdano, tak też i obecnie, gdzie potrzeba się wzmogła, rezultat balu, który się odbędzie dnia 7. lutego b. r. w Złoczowie na korzyść ubogich, będzie również świetny, a może i świetniejszy, a to tem bardziej, ile że komitet nie szczędzi żadnych zabiegów i w istocie wszelkie wysilenia czyni, ażeby bal ten także i ze względu udział biorących wypadł jak najświetniej i ku zupełnemu ogólnemu zadowoleniu. Przystrojenie sali balowej i urządzenie przyległych lokalności (w domu Funkensteina) jest szczególnem staraniem komitetu, a nadewszystkiem tenże postarał się o muzykę brzeżańską, rozgłośną, składającą się wyłącznie z członków byłej muzyki wojskowej.

Doniesieniem o tym odbyć się mającym balu na cel tak szlachetny i pożądany chcielibyśmy zainteresować nietylko ściśle miasto Złoczów, ale także i ogół okolicy, dając sposobność tymże przyczynienia się do niesienia pomocy potrzebującym biednym.

Komitet wprawdzie w nader licznych egzemplarzach rozesłał zaproszenia, jednakowoż gdyby mimo to zaproszenia nie wszędzie doszły, gdzieby należało, proszeni jesteśmy oświadczyć, iż w takim razie doniesienie niniejsze uważać można za zaproszenie i wszelkim zgłaszającym się burmistrz w Złoczowie p. Krzysztof Strzelecki, jako przewodniczący w komitecie z całą usłużnością wszelkich wyjaśnień i karty wstępu udzieli.

— **Hr. Ida Hahn-Hahn** zmarła w tych dniach w Moguncji. Ur. 1805 w Tressowie już w 19 roku życia poszła za mąż za swego wuja, z którym rozwiódłszy się wkrótce wielkie odbyła podróże. W 1835 r. pierwszy raz wystąpiła z pracą literacką. Były to poezje, sławę i uznanie zdobyła sobie dopiero romansami, które miały przeważnie zmysłowy charakter. Najwięcej rozgłosu pozyskała sobie romansem „Hrabina Faustyna". Po stracie kochanka nagle stała się nabożną i przeszła w r. 1850 na łono katolickiego kościoła, a następnie wstąpiła do klasztoru w Angers, którego była w końcu przeoryszą. I tu pisała dalej powieści, ale wprost przeciwnej tendencji. W r. 1875 wydała powieść „Nirwana". W Berlinie w swoim czasie krążył o hr. Idalii następujący dowcipny a charakterystyczny kalambur: „Belle warst de, Triste bist de, Siehst de, wie de biste, Belletriste".

— **Studentki medycyny.** Miodowe miesiące uczenia się sztuki lekarskiej przez kobiety, podobno już się skończyły w Petersburgu. Tak przynajmniej wnioskować musimy z następujących szczegółów: Do egzaminów ostatecznych na patent lekarski, ukończonych w zeszłą sobotę, powinno było stawać 58 słuchaczek; atoli nawet połowa nie zgłosiła się po karty egzaminacyjne we wrześniu; druga połowa z górą odłożyła egz. do wiosny 1880. W toku samych egzaminów liczba stawających do nich ciągle się kurczyła, i zeszła nareszcie do 7 słuchaczek, które przebrnęły przez wszystkie 26 egzaminów. Tym sposobem ledwo część czwarta zapisanych do egzaminu, a ledwo część ósma wszystkich słuchaczek kursu piątego, dotrwała na egzaminach do końca. Jeszcze zaś niewiadomo, czy wszystkim owym siedmiu wytrwałym dostaną się patenta. Ars longa... patientia brevis.

— **Student bezwyznaniowy** musi być wykluczony ze szkoły. Tak rozstrzygnęła Rada szkolna w Pradze, która ucznia z 5tej klasy gimnazjalnej za to że wystąpił z gminy ewangelickiej przed pół rokiem, a dotąd do innego wyznania się nie przyznał, wykluczyła podając za powód, że młody chłopak nie może być bezwyznaniowym, a każdy bez wyjątku uczeń obowiązany jest do słuchania wykładów religii.

— **W Paryżu** odbył się zeszłej soboty, 10go stycznia w Wielkiej operze pierwszy w tym roku bal maskowy i wypadł świetnie. Poselstwo marokańskie, lornetując ze swojej loży szczególnie maski kobiece, ze szczególnem upodobaniem przypatrywało się temu dlań zupełnie nowemu widowisku. Jedną orkiestrą dyrygował Arban, drugą wiedeński kompozytor Fahrbach. Przychód wynosił 41.430 franków mniej niż zeszłego roku.

Wiadomości literackie naukowe i artystyczne.

— Mam pożądaną wiadomość dla zakładów publicznych i osób prywatnych, które biblioteki swoje staremi dziełami, wprost lub pośrednio Polski dotyczącemi uzupełnić pragną. Poszukując książek, których ani księgarnie ani biblioteki tutejsze nie posiadają, zawiązałem stosunki z p. Rohracherem, antykwarjuszem w Lienz w Tyrolu (nie Linz w Górnej Austrji), w którego katalogach, mianowicie w najnowszych, napotkałem między innemi następujące dzieła po bardzo tanich cenach:

Carion, Menach. Ruthenis, Alphabetum, Quod linguis Glagoliticae, Cyrillicae et praesertim Ruthenae seu Moscoviticae deservire poterit (1695), fol. (nie całkiem kompletne, rzadkość).

Cromer, Polonia, seu de origine etc. Colon. Birckmann 1589. Fol. z mapami i miedziorytami.

Hartknoch, Alt und Neues Preussen etc. Frankf. u. Leipzig 1684. F. (z miedziorytami, portretami, widokami miast).

Herberstein, Rerum Moscoviticarum. Basileae 1556, z miedziorytami i planami, (jeden egzemplarz kompletny, jeden bez końca).

Hosius, Stan. Card. Dialogus, num calicem laicis etc. Diling. 1560 Tudzież: Catholici cujusdem etc... de dogmate contra adorandam Trinitatem in Polonia nuper sparso. Colon. 1565. (i inne dziełka dodane).

Missale romanum Slavonico idiomate jussu Papae Urbani VIII. editum. Romae 1741, z rycinami i nutami, bogato oprawne.

Polen in 31 Tabellen vorgestellt, Augsburg, Stridbeck, z mapkami (około r. 1692).

Schedel H., Chronicarum liber. Nuremberg. Koberger, 1493 (zawiera także: De Sarmatia regione) z mnóstwem rycin (jeden egzemplarz kompletny, jednemu tytuł brakuje). — Tosamo, po niemiecku, także z r 1493.

Ausführung der Rechte d. Königr. Hungarn auf Klein- od. Roth Russen u. Podolien, u. d. Königr. Böheim auf Auschwitz u. Zator. Wien 1772. — Tosamo po łacinie: Jurium Hungariae etc.

Camerarius, Historica narratio de Fratrum orthodoxorum ecclesiis in Bohemia, Moravia et Polonia. Heidelb. 1605. (Dodane: Oecolampadii, De Eucharistia).

Jordan, J. Chr. De originibus Slavicis. Vind. 1745.

Kordecki Aug. Nova Gigantomachia in Claro Monte Czestochoviensi. Cracoviae 1665. (z miedziorytami).

Türckenkrieg. Der siegreich geendigte Römisch-Kayserliche, Pohlnische, Moscovitische und Venet. Hamb. 1699 (z wieloma potretami, bitwami i widokami miast).

Opaleni Luca, de officio libri 3. Aug. 1700.

Tylkowski Ad. s. J. Soliloquia christiana etc. Fkf. 1739.

Prócz tego niemal kompletny zbiór pisarzy bizantyńskich po łacinie i częścią po grecku; tudzież wiele starych dzieł geograficznych z widokami miast, między innemi polskich.

Byłoby szkoda, gdyby te dzieła poszły między obcych, i dlatego tę wiadomość podaję. Że katalogi wspomniane są sumiennie sporządzone, że i na rzetelność p. Rohrachera spuścić się można, wiem z własnego doświadczenia. Adres jego podałem na czele.

Platon Kostecki.

— *Tydzień polski* w zeszycie nr. 3. zawiera: Zbytek światła. — Dziwne karjery, powieść przez Jana Lama (c. d.) — Korespondencja z Genewy.— Na morzu, nowella przez L. Samsonowa. Daudet jako liryk, przez F. G. — „La ci darem la mano, wiersz przez Felicjana. — Kronika naukowa przez B. Abakanowicza. — Spadek 500-milionowy, powieść przez Juliusza Verne'a (c. d.) — Kronika tygodniowa. — Wiadomości z kraju i ze świata.— Z podróży — Kopenhaga-Malmo.

W artykule wstępnym podnosi sprawę stypendjów szkolnych i czyni zarazem *Czasowi*, który tę kwestję także w tych dniach rozbierał, ciężkie zarzuty. Dalej znajdujemy w tym zeszycie wyborną nowellę z moskiewskiego, p. t. „Na morzu", która prócz strony artystycznej, ma tę jeszcze wartość, że w kilku rysach dosadnie maluje charakter społeczeństwa moskiewskiego, o którem szersze koła naszej publiczności nic prawie nie wiedzą. Wiecznie pijany jenerał moskiewski — jest tam znakomity. Nareszcie dalszy ciąg powieści Jana Lama „Dziwne karjery", budzi ciągle najżywszy interes i wywołuje mnóstwo sporów, domysłów i wesołości.

— *Prawnika* nr. 2. z d. 14. stycznia 1880 r. zawiera:

O rachunku ciągłym (bieżącym) przez dr. Leona Gellera. — Ustawa o rybołostwie. — Przegląd tygodniowy (ustawodawstwo węgierskie, niemieckie, szwajcarskie). — Praktyka sądowa i administracyjna. — Orzeczenia najw. trybunału sąd. z innych czasopism. — Orzeczenia trybunału administracyjnego. — Wiadomości potoczne (Nowe Towarzystwo prawnicze. Przykazania dziennikarskie Handlarzom i przemysłowcom. Eksploatacja torfu Uwaga). — Ogłoszenia prywatne. — Od redakcji

Prenumerata *Prawnika* wynosi: rocznie 6 zł. półrocznie 3 zł., kwartalnie 1 zł. 50 c. w. a.

— *Czasopisma towarzystwa aptekarskiego* wychodzącego we Lwowie rok 9ty, obecnie pod redakcją dr. M. Dunina Wąsowicza, wyszedł w dniu 15. stycznia nr. 2, który zawiera: Od wydawnictwa. — Zaproszenie do przedpłaty. — Kwas chryzofanowy przez dr. M. Dunina Wąsowicza (dok.)— Nowy barwik anilinowy, podał M. D. W. — Kronika chemiczno-farmaceutyczna przez J. Zaniewskiego i M. Dunina Wąsowicza. — Sprawy zawodu aptekarskiego: Korespondencja z Kołomyi. W sprawie stręczenia kondycji i t. d. — Z wydziału Towarzystwa aptekarskiego. — Wiadomości bieżące. — Korespondencja redakcji. — Sprostowanie omyłek drukarskich. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

— Pierwszy tom Biblioteki uniwersalnej arcydzieł polskich i obcych wyszedł w Tarnowie na miesiąc styczeń. Zawiera on Słowackiego Hymn Boga Rodzico, Ojca Zadżumionych i Jana Bielockiego, początek dramatu A. Bełcikowskiego „Mieczysław I.", tudzież Czajkowskiego „Hetman Ukrainy", dalej K. Gaszyńskiego Sielankę młodości, i Skargi Kazanie o miłości ojczyzny. Forma edycji jest wcale piękna, druk czysty, papier w dobrym gatunku, szkoda tylko, że wydawcy wpadli na myśl niekoniecznie szczęśliwą dzielenia wydanych dzieł na kawałki i obiecanką „ciągów dalszych" popsuli całość dzieła. Zdaje nam się, że lepiej było wziąć sobie za wzór wydawnictwa niemieckie, a jeżeli już koniecznem było dzielenie, inaczej poprowadzić paginację i dzielić pojedyncze poematy na arkusze będące całością dla siebie i uzupełniane w dalszych tomach.

— W Warszawie wyszedł już pierwszy zeszyt „Słownika geograficznego" królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich pod redakcją F. Sulimirskiego, redaktora *Wędrowca*. Jest to bardzo pożądany podręcznik, w którym czytelnik znajdzie wszystkie potrzebne daty odnoszące się do miejscowości w obrębie dawnej Rzeczypospolitej polskiej i innych ościennych krajów. Dzieło to jeżeli już nie z powodu znajomości rodzinnego kraju to dla interesów materjalno-handlowych powinno się znajdywać w rękach wszystkich, którzy zostają w jakichkolwiek stosunkach z temi krajami.

Również ważnym nabytkiem w kierunku geograficznym jest dziełko wydane przez dyrektora Zakładu im. Ossolińskich dr. Wojciecha Kętrzyńskiego p. n. Nazwy miejscowe polskie Prus zachodnich, wschodnich i Pomorza wraz z przezwiskami niemieckiemi. Obecnie gdzie Prusacy tak zawzięcie niemczą nasze nazwy polskie jest to bardzo ważnem, aby społeczeństwo nasze posiadało niejako inwentarz ginących a właściwie przez rząd pruski przekręconych nazw rodzinnych, polskich.

Gospodarstwo przem i handel.

Lwów dnia 17. stycznia. (**Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej**). Ceny za 100 kilogramów *parytet* Lwów. Według jakości: Pszenica czerwona od 11·25 do 12·— zł., biała po 11·25 do 12·— zł., żółta od 11·— do 11·75 zł., jesienna od —·— do —·— zł. — Żyto od 8·— do 8 50 zł., nowe od —·— do —·— zł. — Jęczmień browarowy od 7·— do 7·50 zł., pastewny od 6·25 do 6·50 zł. — Owies od 6·25 do 6·50 zł., nowy od —·— do —·— zł. — Groch do gotowania od 8 75 do 9·50 zł., pastewny od 6·25 do 6·50 zł., nowy od —·— do —·— zł. — Wyka od 6·25 do 6·50 zł. — Bób od 10·— do 10·50 zł. — Kukurudza stara od 7·— do 7·25 zł., nowa od 6 50 do 6·60 zł. — Rzepak zimowy od 10·50 do 11·— zł., rzepak letni od 10·75 do 11·— zł. — Lnianka od 9·— do 9·50 zł. — Nasienie lniane od 11·50 do 12·25 zł. Nasienie konopne od —·— do —·— zł. — Koniczyna od 45·— do 52·— zł. — Kminek od 30·— do 34·— zł. — Anyż od 36·— do 38·— zł. — Anyż płaski od 34·— do 40·— zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent.: Gotowy od 36·50 do —·— zł.

Uwaga. O produktach ułamkiem oznaczonych orzeka poniżej usposobienie.

Usposobienie:

Stałe.

Waluta: Mark —·— — Rubel 1.22 — Napoleondor 9.34½.

Wiedeń 15. stycznia. Na dzisiejszy targ przywieziono cieląt 2796, zabitych wieprzów 897, zabitych owiec 249, żywych owiec 1317, żywej nierogacizny galicyjskiej 1582.

Cielęta płacono 34 do 48 i 56 zł., zabite wieprze 36 do 42 i 44 zł., zabite owce 20 do 35 i 45 zł., żywe owce, lekki towar, 34 do 45 zł. za 100 kilo wagi.

Galicyjska nierogacizna 30 do 36 i 38 zł., węgierska 40 do 47 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.
Café Sterbück.

Telegramy „Gaz. Narodowej."

Wiedeń d. 16. stycznia. Komisja budżetowa delegacji przedlitawskiej załatwiła etat ministerstwa spraw zagranicznych według propozycyj rządowych. Na wniosek ks. Adolfa Auersperga (byłego prezydenta gabinetu) polecono sprawozdawcy wypracować krótkie zreasumowanie rozpraw delegacyjnych co do sprawy żydowskiej, i na następnem posiedzeniu przedłożyć. W toku rozprawy uzasadniał minister Haymerle utworzenie poselstwa w Rumunii bardzo ważnemi żywotnemi interesami Austrji w Rumunii, gdzie 100.000 poddanych austrjackich przebywa. Dalej rozbierał przebieg sprawy żydów w Rumunii. Gabinety jeszcze nie odpowiedziały na okólnik rumuński o uchwałach parlamentu rumuńskiego, a Austrja dlatego nie odpowiedziała, bo chciała postępować razem z resztą mocarstw. Jeżeliby mocarstwa, które Rumunii dotąd nie uznały, zdecydowały się uznać ją na podstawie status quo, to na każdy sposób będzie się usiłowało uzyskać od rządu rumuńskiego pozytywne przyrzeczenie, że i nadal z całą gorliwością dążyć będzie do dalszego rozwoju ustawionej przezeń zasady, mianowicie co do zabezpieczenia politycznych praw indywiduów, o które tu chodzi.

Minister oświadczył dalej, że posady ambasadorskie w Konstantynopolu i u Watykanu koniecznie nadal zachować potrzeba, zwłaszcza gdy co do Watykanu, żadnego niemamy powodu, obecnego papieża, który swojem pojednawczem postępowaniem zjednał sobie w całem znaczeniu ogólne sympatje Europy, gorzej traktować aniżeli jego poprzednika. Nie licowałoby ani ze stanowiskiem, ani z tradycjami Austrji, aby poczynała ze zniesieniem ambasady u stolicy papiezkiej. Wszyscy, nawet Włochy bez zaprzeczenia przyznają żywotnej polityce stolicy prawo udzielności, a potęga jej i stanowisko nie są tylko do terytorjum przywiązane. Nikt nie zaprzeczy, że Watykan jest wielką, głęboko sięgającą potęgą, i nikt nie zaprzeczy odziaływania tej potęgi na państwa.

Potrzeby na konzulaty w Bośnii i Hercegowinie przeniosła komisja do ekstraordynarjum, czemu się szef sekcyjny br. Calice nie opierał, dodając, że rządy Austrji i Turcji układają się względem przelania agend konzularnych na władze krajowe (austrjackie), poczem by te konzulaty znieść można.

Paryż d. 16. grudnia. Posiedzenie Izby deputowanych. Odczytana w Izbie deklaracja ministerjalna wypowiada przedewszystkiem, że zmiana gabinetu nie oznacza, aby nowy rząd francuski miał porzucić tę drogę roztropnej polityki, po której kroczył poprzedni gabinet, lub żeby nowy gabinet dążył do przekształcenia wzajemnego stosunku istniejącego między stronnictwami tworzącemi większość republikańską; lecz raczej zmiana gabinetu oznacza stanowczy postęp na drodze reform i ulepszeń w administracji kraju. Deklaracja wylicza następnie sprawy, jakie koniecznie muszą być rozstrzygnięte, a więc ustawę o nauczaniu (Ferryego), której dotąd jeszcze senat nie uchwalił, nowy projekt ustawy o nauce elementarnej, załatwienie już przedłożonej ustawy o stowarzyszeniach i mającego się dopiero przedłożyć projektu do jak można najliberalniejszej ustawy prasowej, która jednak nie będzie płazem puszczała politycznych zbrodni prawnych, gdyż byłoby niezrozumiałe wydać rzeczpospolitę na pastwę obelg, na jakie żaden rząd dotąd się nie wystawiał i wystawiać się nie może. Reforma personalu administracyjnego i reorganizacja stanu sędziowskiego, są to dwie sprawy czysto rządowe. Wykonanie zaś obrzymiego programu robót publicznych jest kwestją honoru rzeczypospolitej. Co się wreszcie tyczy spraw cłowych, to nowy rząd będzie mniej więcej stał na tem samem stanowisku, na jakiem stał rząd poprzedni. Rząd zażąda od parlamentu przyspieszenia obrad nad ważnemi ustawami wojskowemi i zaproponuje znaczne obniżenie podatków.

W zastosowaniu ustaw będzie się gabinet kierował duchem liberalnym, bezstronnością i umiarkowaniem, szczególnie zaś będzie miec na oku utrzymanie pokoju i publicznego bezpieczeństwa. Będzie on silnym lecz zarazem i pojednawczym, a nadto będzie dążył do utrwalenia republikańskiej formy.

Wiele ustępów tej deklaracji przyjęto w Izbie frenetycznemi oklaskami. Kiedy zaś skończono ją czytać, Izba rozległa się grzmotami szalonych oklasków.

Paryż d. 17. stycznia. Organa lewicy i unii republikańskiej bezwzględnie piszą się na ministerjalne oświadczenie; pisma zaś lewego centrum, skrajnej lewicy i prawicy zarzucają, że oświadczenie to zupełnie milczy o amnestji, i nazbyt podobne jest do programu poprzedniego gabinetu.

Budapeszt d. 17. stycznia. Wczoraj wieczór już nie było zbiegowisk na ulicach, Peszt wyglądał jak zwykle; obie ofiary rozruchu pogrzebano całkiem cicho.

Tylko w jednej części nr. drukowane.

Petersburg d. 16. stycznia. „Russki Inwalid oświadcza, że senzacyjne telegramy zagranicznych dzienników o przygotowaniach wojennych Moskwy u granic zachodnich, są zupełnie niewzasadnione i zmyślone, dobrym stosunkom Moskwy do mocarstw sąsiednich, wcale nieodpowiednie. Zamiłowanie pokoju objawiła Moskwa jeszcze w grudniu, redukując liczbę pokojową armji o 36 tysięcy, a dalsze redukcje i pokojowe kroki mają jeszcze nastąpić.

Teatr hr. Skarbka.
Dziś, w sobotę dnia 17. stycznia 1880
Po raz drugi:

UBOGIE LWICE

Komedja w 5 aktach z francuzkiego Emila Augier i Elwarda Foussier, przekład Wł. Sabowskiego.
Początek o godzinie 7mej wieczór.

W niedzielę dnia 18. stycznia 1880.
O godz. pół do 4 po połud.
Po raz trzeci:

TAKICH WIĘCEJ

Komedja w 2 aktach, oryginalnie napisana przez Wincentego Wdowiszewskiego.

CHŁOPI ARYSTOKRACI

Obraz ludowy ze śpiewami w 1 akcie przez Wł. L. Anczyca.

O godz. 7. wieczór: Po raz czwarty:

NERON

Dramat w 5 aktach z włoskiego Piotra Cossa, przekład Kazimierza Kaszewkiego.

Przyjechali dnia 17. stycznia 1880.

HOTEL ROŻA: K. br. Wodzicki z Olejowa. A. Kreb z Taurowa. M. Radecki-Mikulicz z Moskwy. D. Trzeciak z Taurowa. J. Trzeciak z Rakowiec. A. Trzecieski z Polanki. L Neumann z Pragi. E Sausele z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI: A. Hoppen z Doliny. F. Koszowski z Majdan. K. Sakowicz z Białej cerkwi. St. Gaertner ze Stryja.

HOTEL LANGA: J. Kribek z Berlina. J. Brühl z Wiednia. O. Rathe z Berlina. Z. Steiner i A. Stolzberg z Wiednia. A. Günther z Mostów Wielkich.

HOTEL ANGIELSKI: Dr. R. Klimkiewicz z Czerniowiec. K. Sobota z Bohorodczan. J, Newe z Brzeżan. W. Straszewszki z Woli głobieńskiej. H. Schnhart z Brunszwigu. L. Süsswein z Przemyśla, F. Lord z Bochni.

HOTEL WARSZAWSKI: J. Torosiewicz z Połtwy.

Lwów, z tabeli kursowej 17 stycznia.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).

Kolej galic. Karola Ludwika	53 0	56
Lwowsko-Czern.-Jasko	60 —	163 —
Banku hip. galic. po 200 zł.	36	29 —
kred. galic. po 200 złr.	35	— —

II. Listy zast. za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)

Tow. kred. galic. 5 proc. w. a.	5 0	6 50
" " " 4 " "	9 —	97 —
" " 5 ukrac.	5 0	6 50
Banku hipot. galic. 5 pct.	9 —	100
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prot.	100 —	01 50

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólnego roln. kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 proc.	92 —	94 —

IV. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie	97 70	6 70
Obligacje komunalne Zakł. kr. wł. 6%	98	100 —
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr.	8 50	100 —
Losy miasta Krakowa	19 —	20 50
" " Stanisławowa	27 —	29 —

V. Monety.

Dukat holenderski	5 4	5 52
" cesarski	5 47	57
Napoleondor	9 31	41
Półimperjał rosyjski	9 58	9 70
Rubel rosyjski srebrny	1 68	70
" " papierowy	1 21	1 23
100 marek niemieckich	57 60	58 0
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 95	100 —

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń 16. stycznia 1880.
godzina 2. minut 30. popołudniu.

Losy kredytowe	178.50	Węgier. kred.	268.50
Akcje fran.-aust.	—.—	Anglo-austr.	142.60
Unionsbank	107.80	Kolej Kar. Lud.	254.50
Nordbahn	234.—	Kolej Połud.	86.—
Kolej Alföld.	151.—	Kolej Elżbiety	188.—
Kolej Lw.-czer.	161.25	Węg. Nordostb.	139.75
Rudolfsbahn	—.—	Wied. Comunal.	120.50
Węg. obl. p. w zł.	79. —	Galiz. indemniz	96.25
Losy z r. 1864	171.—	Kolej siedmiog.	232.50
Verkehrsbank	—.—	Losy tureckie	17.20
Renta węg. 6%	98.10	Kolej Państw.	—.—
Bankverein	150.50	Rosy. rubel pap.	1.21½
Losy węgier.	110.50	Marki niemieckie	—.—
Węg. ostbahn	—.—	Węg. galic. kolej	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń d. 17 stycznia
godzina 10 minut 40 przed południem.

Akcje kredytowe	29 .10	Anglo Austrjackie	43 40
Kolej Kar. Lud	54 75	Kolej Południow.	6
Unionsbank	108.7	Napoleondor	9 33
Rosy. banknot.	1.22	Usposobienie	silne.

Berlin d. 16 stycznia
godzina 5 minut 45 popołudniu

Rosyj. bankn.	1. 5	Akcje kredyt	1 5
Lombardy	48 50	Galicyjskie	110.
Kolej Rumuńs.	4 2	Austrjackie banknoty	1 .2 75

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje	Sprzedaje
Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	95 75	96 25
Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	9 25	90 —

Lwów 17 stycznia 80

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa:
Podług zegara lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4 m. 58 rano pociąg osobowy, o godz. 5 minut 9 po połudn. pociąg mieszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 11 minut 20 po połud. pociąg mieszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mieszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z Podzamcza; o godz. 10 m. 59 wieczór pociąg mieszany; o godz. 12 m. 52 w połudn. pociąg mieszany.

NADESŁANE.

Ważne dla lubowników piwa.

Zawiadamiam niniejszem, iż od dnia 25. b. m. przyjmuję zamówienia na

wyborny leżak Krasiczyński

z browaru J. O. ks. A. Sapiehy w miejscu i na prowincję tak w wiadrach jakoteż i na butelki, oraz też sprzedaję w mojej restauracji pod „Bratnią Zgodą" na szklanki.

Wit Grzywiński
Lwów, ul. Zimorowicza nr. 17.

Ważne dla krawców, obacz dzisiejsze ogłoszenie.

Sprostowanie.

W ogłoszeniu zamieszczonem w *Gazecie Narodowej* z dnia 16. stycznia 1880 nr. 12, ustęp „począwszy od 16. lutego 1880" właściwie opiewać ma: najdalej do 16. lutego 1880.

Dyrekcja kasy oszczędności.

Stanisławów dnia 16. stycznia 1880.

Trucizna na szczury.



Zabijająca najniezawodniej wszystkie gryzonie, innym zaś zwierzętom domowym, zupełnie nieszkodliwa.

Prawdziwa do nabycia: We Lwowie u pp. Piotra Mikolascha, apt. Jakóba Beisera, apt., Zygm. Ruckera, apt., J. Piepesa, apt. W Krakowie u M. Jawornickiego. 3784 1—12

Cena sztuki 50 ct.

Towarzystwo
Galicyjskiej kasy zaliczkowej
we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

RYNEK l. 17. przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności

i oprocentowuje takowe po **7%**

Zwrot wkładki do wysokości zł. 100 uskutecznia się bez wypowiedzenia.

1356 1—10

BERGERA KAPSUŁKI DZIEGCIOWE,

najczyściejszy dziegieć medycynalny w kapsułkach żelatynowych, zawsze najdokładniej rozdzielany, pocieszają się coraz wzrastającą wziętością jako niezawodny środek leczniczy przeciw astmie, katarowi opłucnej i płucowemu i jako istotny środek łagodzący słabości tuberkuliczne i suchoty.

Skuteczność leczniczą dziegciu w kapsułkach lub w formie pigułek potwierdził w nowszym czasie profesor Reclam w Lipsku a znakomici uczeni francuscy chwalą go od wielu lat. O wybornej skuteczności Bergera kapsułek dziegciowych, umieszczanych w czasopismach medycznych jakoteż pisemne uznania od prywatnych.

Bergera kapsułki dziegciowe należy zażywać codziennie 1-2 razy po 2—3 sztuki zawsze po objedzie; wtedy łatwo się rozpuszczają i nie sprawiają najmniejszych uciążliwości w żołądku. Cena flakonu wraz z przepisem użycia 1 zł.

BERGERA PASTYLKI DZIEGCIOWE

łączą w sobie własności flegmę rozpuszczające i łechtanie łagodzące flegmistych i alkaliożnych środków, jakie posiada dziegieć i od kilku lat znajdują powszechne uznanie jako wyborny środek leczący przeciw katarom organów oddechowych, zaflegmieniu, chrypce i kaszlowi i jako kuracja po przebytych cierpieniach zapalnych opłucnej i płuc. Mnoga ilość świadectw i umiejętne zdania o Bergera pastylkach dziegciowych są prawie każdemu wiadome. Bierze się 2—3 razy dziennie po 2—3 sztuki. Przy zaflegmieniu i chrypce szczególnie rano i wieczór. Cena puszki blaszanej wraz z przepisem użycia 50 ct.

Prawie wszystkie apteki w monarchii austr. węg. utrzymują oba te preparaty na składzie.

Główny skład wysyłkowy przez apt. **G. Hell w Opawie** *na austr. Szląsku.* 3505 2—24

Uwierzytelnione składy we Lwowie i dla Galicji w apt. P. Mikolascha. Z. Ruckera, J. Piepesa, Blumenfelda, Nahliku i W. Tepy, w Brodach E. Liszka i Grünspan, w Drohobyczu Dobrzyniecki apt., w Kołomyi Stenzel apt., w Tarnopolu Jamrogiewicz apt., w Przemyślu Nahlik, w Rzeszowie Kalinowski, w Stanisławowie J. Macura dawniej Stecher. tudzież w aptekach w Krakowie. Jarosławiu, Brzeżanach, Samborze. Stryju, Tarnowie, Nowy Sączu i we wszystkich miastach Galicji. W Czerniowcach u Altha, w Suczawie u Karczewskieg.

Słuchajcie, patrzcie i zdumiewajcie!

Od masy konkursowej, niedawno upadłej wielkiej fabryki wyrobów ze srebra britania przyjęte **towary ze srebra britania,** które nawet opatrzone są znakiem fabrycznym: **„echt Britania"** sprzedane zostaną za każdą cenę, czyli wyraźniej powiedziawszy **daremnie.** Za nadesłaniem należytości lub za pobraniem 6 złr. 70 ct. otrzyma każdy następujące przedmioty, o czwartą część niżej rzeczywistej wartości a to:

6 sztuk	przednich nożów stołowych, z trzonkami ze srebra britania, z prawdziwemi ostrzami angielskiemi	Wszystkie te przedmioty w ilości 42 sztuk kosztowały dawniej 60 złr.; obecnie tylko 6 złr. 70 ct
6 „	przednich widelców z britania srebra w jednej sztuce;	
6 „	łyżek stołowych ze srebra britania, masyw;	
6 „	łyżeczek do kawy, najlepszej jakości;	
6 „	podkładek na noże	
1 „	chochli z litego srebra britania;	
1 „	warzechy „ „ „	
6 „	miseczek Victoria, pięknie wyrzynane;	
2 „	salonowych lichtarzy, efektownych;	
1 „	dzwonka salonowego ze srebra brit. o tonach srebr.;	
1 „	koszyka na chleb;	

Wszystkie te przedmioty w ilości 42 sztuk, sporządzone są z najdoskonalszego srebra britania, które jest jedynym metalem, zawsze zostający białym, i od prawdziwego srebra nawet po 25-letniem używaniu nie dające się rozróżnić, **za co się gwarantuje.**

Jako dowód, że ogłoszenie to nie jest

żadnem oszustwem,

obowiązuję się niniejszem publicznie, przyjąć każdy towar napowrót, jeżeliby się niepodobał. Odsyłam również do mnogiej liczby nadchodzących podziękowań które po porządku ogłaszać będę.

Kto tedy życzy sobie mieć dobry i rzetelny towar, a nie oszukany za swoje pieniądze, niechaj uda się do

I. NELKEN. Britaniasilber-Agentur,
we Wiedniu, VI, Mariahilferstrasse 45.

Z powodu olbrzymiego odbytu powyższych towarów wskazane jest rychłe zamówienie. 1176 1—6

Nadeszłe podziękowania i dodatkowe zamówienia:
Marji księż. Auersperg w Niederstatten, Wirtenbergia; *Fabricic,* c. k. jenerał w Raab; *J. Rabe,* c. k. nadstrażnik skarbowy w Sebastianberg; *Józef Sattler,* c. k. adjunkt w Eger; *Jan Kirchberger,* słuchacz c. k. szkoły przemysłowej w Salzburg; *Gerard Lerch,* pleban w Haczowie; *Imre Molnar,* kr. węg. notarjusz, w Gross-Becskerek; *Józef Neudecker,* kamieniarz w Gmunden; *Dymitr Kjits,* w Aradzie; *Józef Schoderböck,* w Kainisza itd.
Wszystkie przez inne firmy ogłaszane tego rodzaju przedmioty są naśladowane.

Cornedbeef z St. Louis w Ameryce.

Wołowe mięso bajcowane, gotowane i zupełnie dla stołu przyrządzone; — takowe jest znakomite na zimne przekąski do wina i herbaty, i do różnorodnego użytku, a bardzo wygodne dla podróżujących.

Puszki blaszane, hermetycznie zamknięte, i dające się latami utrzymać bez szkody w każdej strefie, zawierają po 1, 2, 6 i 10 funtów wagi angielskiej, smacznego i pożywnego mięsa bez tłuszczu i kości.

Cena puszki zawierającej	1	2	6	10 funtów
	po ct. 70,	złr. 1.20,	zł. 3.60,	zł. 5.50 a. w.

Krajane częściowo po złr. 1.60 za kilo.

Główny skład dla całej Galicji
w handlu St. Markiewicza we Lwowie
RYNEK, l. 42. 1261 1 8

Wyszczególnione c. k. austr. przywilejem i aprobacją król. pruskiego ministerstwa.

Dr. Borchardta *aromatyczne mydło ziołowe,* do upiększenia i poprawienia płci, i wypróbowane przeciw wszelkim nieczystościom naskórnym, w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 cent.

Dr. Beringuiera *roślinny środek do farbowania włosów,* farbuje prawdziwie na czarno, brunatno i blond; kompletne z miseczką i szczoteczką 5 złr. a. w.

Dr. Béringuiera *olejek na włosy z korzeni* i ziół, na wzmocnienie i utrzymanie włosów na brodzie i głowie; flaszeczka po 1 złr. a. w.

Profesora **Dr. Linde's** *roślinna pomada w flaszeczkach,* nadaje połysk i elastyczność włosom i stosuje się równocześnie do utrzymania rozdziału oryginalna sztuka 50 ct.

Balsamiczne mydło oliwne *odznacza się* przez swe ożywiające i utrzymujące działanie na gibkość i miękkość skóry; w pakietach po 35 cent.

Dr. Suin de Boutemard *aromatyczna pasta do zębów;* najpowszechniejszy i najniezawodniejszy środek do utrzymania w czystości zębów i dziąseł; w całych, pół pakietach po 70 ct. i 35 ct.

Dr. Béringuiera *aromatyczny spirytus koronny,* używa się jako wonną wodkę do kadzenia i mycia, wzmacniający i ożywiający siły żywotne, w oryginalnych flaszeczkach po 1 złr. 25 ct. i 75 ct.

Braci Leder *balsamiczne mydło z olejku orzechów,* sztuka po 25 ct., 4 sztuki 80 ct., szczególnie do polecenia większym familjom.

Dr. Hartunga *pomada ziołowa,* na wzmocnienie porostu włosów; w opieczętowanych w szkle ostęplowanych słoikach po 85 ct.

Dr. Hartunga *olejek z kory chinowej,* do konserwowania i upiększania włosów; w opieczętowanych w szkle ostemplowanych flaszeczkach po 85 ct.

Wyłączna sprzedaż po powyższych cenach oryginalnych: we **Lwowie** w apt. Z. Ruckera, P. Mikolascha apt., J. Beisera, w apt. J. Piepesa i J. Nahlika apt., w **Białej** w apt. E. Kelera, w **Brodach** u apt. E. Liszki, w **Brzeżanach** u B. Fadenhechta, w **Czortkowie** u apt. L. Nossa, w **Chorostkowie** u apt. L. Noss, w **Czerniowcach** u I. Schnircha, w **Gorlicach** u apt. W. Rogawskiego, w **Grybowie** u A. Muszyńskiego, w **Jarosławiu** w apt. J. Rohma, w **Kolomyji** u K. Ladena i w apt. E. Stenzel, w **Krakowie** apt. W. Redyka, Fr. Sobierajskiego St. Feintucha W. Fenza, w **Mikulińcach** apt. St. Miedlickiego, w **Nadwórnie** u Wł. Dziembowskiego, **Nowymtargu** K. Laura, **Przemyślu** E. Machalskiego, w **Radowcach** apt. Ign. Schnircha, w **Rzeszowie** u Ign. Schaittera i Sp., w **Samborze** apt. K. Marescha, w **Sanoku** apt. J. Zarewicza, w **Serecie** u J. Dempniaka w **Sokalu** u A. W. Grot, w **Stanisławowie** w apt. F. Stechera i apt. A. Beilla, w **Stryju** w apt. J. Zgórskiego, w **Suczawie** w apt. J. Fieberta, w **Tarnowie** W. T. A. Wielogórskiego, w **Tarnopolu** u W. Stachiewicza i w apt. Fr. Jamrogiewicza, w **Wadowicach** u Ig. Brosiga, w **Żurawnie** w apt. p. Józefa Tomaszewskiego

Przestroga. Ostrzegamy przed **fabrykatami**, a to: co do pasty **dr. Suin de Boutemarda,** jakoteż co do **ziołowego mydła Dr. Borchardta** pod nazwą: Borchardts **Sohn.** Kilku **fałszerzy i kupców** tychże wyrobów skazano **sądownie** we Wiedniu i w Pradze na kary pieniężne.

3773 2 10 **Raymond & Comp.** w Berlinie, k. k. właściciele przywilejów i fabrykanci.

Juljusza Schaumanna

MAGENSALZ.

Dotąd nie przewyższona w swej skuteczności, działającej na łatwe rozpuszczenie (szczególnie) trudnych do przetrawienia potraw, na strawienie i przeczyszczenie krwi, na odżywienie i wzmocnienie organizmu. Przy dwurazowem użyciu dziennem przez dłuższy czas, działa jako środek dyetyczny w wielu i uporczywych słabościach, jako to: na słabe trawienie, przeciw zgadze, wdęciu wnętrzności, ospałości kiszek, osłabieniu członków, cierpieniom hemoroidalnym wszelkiego rodzaju, sołzom, wólu, bladaczce, żółtaczce, chronicznym wyrzutom naskórnym, perjodycznemu bolu głowy, robakom i kamieniowi, zaflegmieniu, zakorzenionemu goścowi i tuberkułom. Podczas picia wody mineralnej, oddaje ta sól dobre usługi używając przed lub po kuracji. 3922 2—30

Do nabycia u fabrykanta i właściciela landszaftowej apteki w Stockerau, tudzież w aptekach we Lwowie u Z. Ruckera i J. Beisera, w Drohobyczu L. Dobrzyniecki, w Stanisławowie A. Bailli, w Przemyślu J. Maszewski, w Rzeszowie u Schaittera & Co. w Tarnopolu F. Jamrógiewicz.

Cena pudełka 75 ct. Wysyłka najmniej dwóch pudełek za zaliczeniem.

Kotylionowe

Edward Boschan,
handel papieru
we Wiedniu Stefansplatz, Jasomirgottstr. 6.
poleca
swój obficie zaopatrzony skład najnowszych i najgustowniejszych
turów kotylionowych
komicznych nakryć na głowy, larw i orderów w wyborowych sortymentach.
Dla stowarzyszeń i towarzystw ceny niższe.

Ordery

EKONOM

kawaler, z dobremi rekomendacjami, znajdzie umieszczenie w Mokrzanach Wielkich, poczta Sądowa Wisznia. 1420 1—3

Najwyższym obowiązkiem człowieka jest, utrzymanie swego cielesnego i umysłowego zdrowia.

Pomoc dla cierpiących na piersi i wychudnienie.

HOFFA

Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego

51kroć przez najwyższe strony odszczególnione.

Czekolada słodowa i cukierki słodowe.

Do c. k. dostawcy nadwornego prawie wszystkich europejskich udzielnych książąt pana *Jana Hoffa,* c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich pruskich i niemieckich orderów, *we Wiedniu. fabryka: Grabenhof Nr. 2. skład fabryczny Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.*

Najwyższym obowiązkiem człowieka jest, pielęgnowanie swego cielesnego i umysłowego zdrowia. Najlepszymi ku temu środkami są wyroby słodowe c. k. dostawcy nadwornego Jana Hoffa w Berlinie, najpierwszej i najstarszej c. k. nadwornej fabryki preparatów słodowych Jana Hoffa, dostawcy nadwornego prawie wszystkich udzielnych książąt europejskich, we Wiedniu, I. Graben, Bräunerstrasse Nr. 8, albowiem więcej jak pięć tysięcy lekarzy i kilka tysięcy konsumentów stwierdzają dobre skutki lecznicze w swych podziękowaniach. Np.: Pański ekstrakt słodowy z powodu swych błogoczynnych skutków leczniczych bywa na rozmaite choroby częstokroć zalecanym, tak dalece, że życzę sobie użyć takowy dla mojej żony, która długi czas cierpi na ból głowy i w piersiach.

W. Liebau, Dankerode.

Przestroga! Należy żądać tylko prawdziwych *Jana Hoffa* fabrykatów słodowych, opatrzonych przez c. k. sąd handlowy w Austrji i we Węgrzech, zarejestrowaną marką ochronną [portret wynalazcy]. Wyrobom nieprawdziwym brakują pierwiastki ziół leczniczych i należyty sposób przyrządzania, jaki posiadają *Jana Hoffa* fabrykaty.

Prawdziwe Jana Hoffa pierście cukierki słodowe opakowane są w niebieski papier.

Niżej 2 zł. nic się nie wysyła.

We Lwowie do nabycia w apt. J. Beisera, Zyg. Ruckera; w handlu E. Baltsbana, F. W. Królikowskiego, W. Marszałkiewicza; w Tarnopolu w apt. dr. A. Buchalta, F. Jamrogiewicza; w Drohobyczu L. [illegible]; w Sucatin E. Böhm; w Kołomyi u S. L. Slenieh; w Nowym Sączu u B. Jakubowskiego; w Przemyślu Kozłowski. 1177 1—9

III. Jahrgang

Wien's originellstes Blatt

ist das wöchentlich erscheinende Finanz-Journal

„Der Kapitalist"

Informationsblatt für Private in finanziellen Angelegenheiten.

(Redakteur Jos. Kohn, Chef der Firma Jos. Kohn & Co Bank- Börsehaus)

Jeder Besitzer hat insofern sein Besitz in Actien, Losen oder sonstigen Börsewerthen besteht, ein lebhaftes Interesse, sich über den Werth, die Aussichten, die Rentabilität der in seinem Besitze befindlichen Papiere zu informiren und möglichst au fait zu halten. Das Journal

„Der Kapitalist"

dient dem Privaten in dieser Richtung in eminenter Weise, indem dasselbe alle Anfragen aus Abonnentenkreisen in finanziellen Dingen in der

Correspondenz der Redaction

eingehend und ausführlich beantwortet. Der Abonnent dieses Journals erfährt somit nicht nur allgemein interessirende Vorgänge der Börse, sondern auch das, was für ihn selbst mit Bezug auf seinen Besitz oder auf das zu erwerbende Werthpapier von Wichtigkeit ist. Wie sehr eine solche Quelle gediegener und gewissenhafter

Informationen

dem Bedürfnisse kleiner und grosser Kapitalisten, Speculanten und Losbesitzer entspricht, beweisen die Hunderte von an die Redaction gelangenden Anfragen und Zuschriften, welche in der Correspondenz ihre Erledigung finden und auch den andern Lesern viel Anregendes und Belehrendes bieten.

Die gegenwärtige Hausse-Periode der Börse hat dieses Blatt rechtzeitig avisirt, und haben unsere Leser, unsern Rathschlägen folgend, aus unserem Blatte

reichen Nutzen

gezogen.

Die nächste Nummer unseres Blattes bringt wie allwöchentlich als Haupt-Rubrik: Correspondenz der Redaction, Börse- und Jahres-Schau, über Banken und Bahnen, Ziehungslisten, Termine etc.

Dieses Blatt soll bei Keinem fehlen, der irgend ein Interesse an dem Gange der Börse hat.

Abonnement-Bedingungen:

Für Wien und Inland:		Für das Ausland:	
ganzjährig	fl. 4.50.	ganzjährig	fl. 5.80.
halbjährig	fl. 2.50.	halbjährig	fl. 3,—.
vierteljährig	fl. 1.20.	vierteljährig	fl. 1.50.

Probe-Nummern gratis und franco.

Administration Wien I. Kohlmarkt Nr. 6.

Abonnements werden bei allen Postämtern et Buchhandlungen angenommen.



Środki lecznicze dla zwierząt

wyrobu
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,
c. k. dostawcy nadwornego

preparatów weterynaryjnych

używanych z nadzwyczajną skutecznością w stajniach Jej Mości królowej Anglji i króla Pruskiego, cesarza Niemiec, jakoteż przez wielce wysoko położone osobistości, dla całego obszaru państw austrjackich i włoskich obdarzone przywilejem wyłącznym, odszczególnione medalem londyńskim, paryskim, wiedeńskim, hamburskim i mnichowskim.

Z licznych pism, traktujących o użyciu tych preparatów, przytaczamy następujące:

Do p. Fr. J. Kwizdy, c. k. dostawcy nadworn. w Korneuburgu.

Upraszam pana o przysłanie mi odwrotną pocztą za zaliczeniem olejku na parchy dla psów. Przy tej sposobności donoszę panu co do obroku wzmacniającego dla koni, że koń w skutek użycia tego środka znowu teraz dobrze je, lepiej i rzeźwiej wygląda a przytem opasa się.

Zamek Seefeld, 12. listopada 1878.

Rudolf hr. Hardegg.

Do p. Fr. Jana Kwizdy, c. k. dostawcy nadwor. w Korneuburgu.

Rolnicy naszej okolicy przyszli dawno do przekonania, że pański „proszek korneuburgski dla bydła, działa zachowawczo na stan zdrowia" zwierząt domowych, a w tych wypadkach chorób, które najczęściej pomiędzy zwierzętami domowemi się pojawiają, „swych skutków leczących nie odmawia. Nieprzewyższone własności i skuteczność pańskiego proszku korneuburgskiego dla bydła", uznawszy takowy od wielu lat niezbędnym środkiem leczącym dla bydła u rolników, „przy użyciu zawsze spodziewane dostarcza wyniki".

Nossen (Saksonia). Schäffer, aptekarz.

Do p. Fr. Jana Kwizdy c. k. dostawcy nadwor. w Korneuburgu.

Upraszam pana o ponowne przysłanie mi 6 flaszeczek płynu uzdrawiającego, donoszę panu przy tej sposobności, że pański „olejek na parchy dla psów okazał się nadzwyczaj skutecznym".

Zamek Seefeld, 10. grudnia 1878.

Rudolf br. Hardegg.

We Lwowie: W. Adam, J. Beiser apt., H. Iskierski, St. Markiewicz, J. Piepes apt., Rucker apt., P. Mikolasch apt., K. Krzyżanowski apt., *Biała:* J. Kraus, Erich Keller apt.; *Bielsk:* G. Johanny apt., J. A. Stanko apt., *Bochnia:* P. Niedzielski; *Bóbrka:* L. Międlicki apt.; *Brzeżany:* B. Fadenhecht, J. Margulies, Em. Mörl; *Brody:* Michał Knlak, Ed. Liszka apt., K. R. Witosławski apt.; *Buczacz:* K. Jeżewski, Leib. Neumann; *Czerniowce;* Ig. Schnirch; *Chorostków:* Isaak Katz; *Jaworów:* Wł. Lachowicz; *Jasło:* J. Steinhaus; *Kraków:* M. Jawornicki; *Komarno:* Al. Emperla nast. apt.; *Kołomyja:* J. Sidorowicz, Ed. Stenzl apt.; *Leżajsk:* Jós. Hirschfeld; *Lutowiska:* St. Semrzewski apt.; *Myślenice:* B. Schöngut, Moses Gutmann; *Mielec:* Hirsch Bodner; *Nadwórna:* W. Dziembowski apt.; *Nowy Sącz:* W. Filipek apt., R. Jakubowski, Kosterkiewicza spadk.; *Przemyśl:* E. Machalski, J. Maszewski apt., M. Kozłowski, F. Gaidelska; *Przemyślany:* E. Baranowski apt.; *Przeworsk:* F. Switalski, S. Kollera wd.; *Poprad:* A. E. Krompacher; *Rzeszów:* J. Schaitter et Cmp.; *Sambor:* P. Gailhofer, C. Maresch, Aleksiewicz apt., *Żywiec:* Heczko et Gołecki; *Sędziszów:* J. Mizewski; *Stanisławów:* Alb. Amirowicz apt., J. Macura apt.; *Stryj:* J. Zgórski, D. Nussenblatt et Cmp.; *Sokal:* Julian Hausberg, apt.; *Tarnopol:* Fr. Jamrogiewicz apt., O. Morawetza spadk.; *Tarnów:* F. R. Lessczyński, Müldner et Comp., M. T. A. Wielogórski; *Uście biskupie:* M. Auerbach, *Wieliczka:* S. Walorka wd. L. Schiller; *Zakliczyn:* F. Merczyński.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu ogłaszam w dziennikach.

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd pociągnąć, otrzyma wynagrodzenie do 500 złr.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Gromann. — Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. — Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Szarda.